ROK VIII. Nr. 284 (2194)

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron

SŁOWO

WILNO Niedziela 8 grudnia 1929 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 druk 262.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE, — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot".
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność".
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9. N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch".
WOŁKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Dymisja Rządu Świtalskiego

WARSZAWA, 7 XII. (tel. wł. „Słowa") Sytuacja polityczna rozwija się tymczasem zupełnie normalnie na gruncie przepisów konstytucji marcowej. Wniosek żądający ustąpienia Rządu powoływał się na art. 58 konstytucji, uzyskał wiąkszość i wobec tego Rząd odbył dziś rano posiedzenie Rady Gabinetowej, a po niem premjer dr. Świtalski udał się na Zamek i wręczył Prezydentowi Rzeczypospolitej zbiorowe podanie członków Rządu prosząc o dymisję. Podanie zostało przez Prezydenta uwzględnione.

Jak widać sprawa załatwiona jest tymczasowo, ale jak długo ten stan tymczasowości potrwa, obecnie przewidzieć nie można. Jeżeli chodzi o pogłoski, to jedna z nich mówi, że Marszałek Piłsudski pokieruje sprawę w ten sposób, ażeby nowy Rząd zamianować w dniu 13 grudnia, t. j. w dniu ulubionej przez siebie daty, a druga twierdzi, ze stan tymczasowości potrwa czas dłuższy i Rząd dr. Świtalskiego w charakterze Rządu tymczasowego pełnić będzie funkcje państwowe. Równocześnie wymienia się kandydatów na przyszłych premjerów, a więc przedewszystkiem mówi się, że na czele Rządu stanie Marszałek Piłsudski, obok niego wymieniani są ministrowie Matuszewski i Prystor, którzy zresztą uczestniczyli w odbytej dziś na Zamku konferencji Prezydenta Rzeczypospolitej z Marszałkiem Piłsudskim.

Jak dalece czczym gestem było wczorajsze oświadczenie posła Rybarskiego (kl. Narodowy) w sprawie zaginionego gen. Zagórskiego dowodzi fakt, iż dzisiaj wobec prokuratora pos. Rybarski uchylił się od odpowiedzi, żądając aby go pociągano do odpowiedzialności sądowej „za nadużycie wolności słowa z trybuny poselskiej".

Kiedy odbędzie się następne posiedzenie Sejmu, dotychczas nie wiadomo. Na nadchodzący poniedziałek zapowiedziane jest tylko posiedzenie Senatu.

Komisja budżetowa Sejmu

zbierze się w dniu 10 grudnia

WARSZAWA, 7 XII. PAT. Posiedzenie sejmowej komisji budżetowej wyznaczone zostało przez przewodniczącego posła Byrkę na wtorek 10 grudnia na godzinę 11 tą przed południem. Na porządku dziennym znajduje się przydział referatów.

Prowizoryczne obsadzenie wiceprezesury Banku Polskiego

Mimo upłynięciaj 3-ch miesięcy od chwili ustąpienia wiceprezesa Banku Polskiego dr. Feliksa Młynarskiego, stanowisko to pozostaje nieobsadzone, przyczyną tego brak odpowiednich kandydatów. Resort prac wiceprezesa przyjął narazie prezes Banku prof. Wróblewski.

Oznaka „Orła Białego dla prezydenta Finlandji

W związku z świętem niepodległości republiki finlandzkiej Prezydent Rzplitej wystosował do Prezydenta Finlandji depeszę, życzenia z zakomunikowaniem nadania mu odznaczenia „Orła Białego".

Insygnja odznaczenia zostały wręczone prezydentowi Finlandji, w imieniu Prezydenta Rzplitej, przez ministra Polski w Tallinie.

TELEFON 12-29
Ulica DOBRA 6
KOPIOWANIE PLANÓW
INŻ. KRUPOWICZ
WILNO

Dekrety dymisyjne P. Prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA, 7—12. Pat. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu dzisiejszym dekret następujący:

Do dr. Kazimierza Switalskiego, Prezesa Rady Ministrów w Warszawie, Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję zwalniam Pana z urzędu prezesa Rady Ministrów wraz z całym gabinetem i poruczam Panu, oraz wszystkim ustępującym Panom Ministrom i Kierownikowi Ministerstwa Skarbu dalsze kierownictwo spraw państwowych aż do chwili powołania nowego rządu. Warszawa, 7 grudnia 1929 r. Prezydent Rzeczypospolitej (—) **Ignacy Mościcki.** Prezes Rady Ministrów dr. **Switalski.**

Równocześnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał odpowiednie dekrety do poszczególnych Panów Ministrów i Kierownika Ministerstwa Skarbu, zwalniające ich z zajmowanych urzędów, z poruczeniem im pełnienia dotychczasowych funkcyj aż do czasu powołania nowego rządu.

P. Prezydent wobec wytworzonej sytuacji

WARSZAWA, 7—12. Pat. Kancelarja Cywilna Pana Prezydenta Rzeczypospolitej komunikuje:

Ze względu na to, że większość sejmowa, która w dniu 6 grudnia rb. uchwaliła votum nieufności dla gabinetu p. Kazimierza Świtalskiego, nie sprecyzowała dostatecznie swego stanowiska co do pozytywnej możliwości wyjścia z wytworzonej przez siebie sytuacji, ze względu na to, że w związku z otwartem przesileniem gabinetowem będą musiały ulec z konieczności zatamowaniu prace nad budżetem, do którego nowy rząd zechce zapewne ustosunkować się ponownie, oraz z uwagi, że wskutek tego stanu rzeczy wytworzyła się sytuacja szczególnie trudna i ciężka, Pan Prezydent postanowił w drodze konferencyj ustalić położenie, które wymaga rozwiązania.

Pos. Rybarski uchyla się od odpowiedzi

WARSZAWA, dnia 7 grudnia (tel. wł. „Słowa") Prezes Klubu Narodowego p. Rybarski w myśl wezwania rzuconego mu z trybuny sejmowej przez ministra sprawiedliwości p. Cara, zjawił się dziś o godz. 12-ej w południe u prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie p. Michałowskiego, celem złożenia zeznań w sprawie zaginionego gen. Zagórskiego. Zapowiadanych przez siebie wiadomości poseł Rybarski jednak prokuratorowi nie zakomunikował, oświadczył tylko, iż podtrzymuje swą tezę, iż gen. Zagórski został zabity przez sprawców, którzy się ukryli i prosi o pociągnięcie go do odpowiedzialności sądowej „za nadużycie wolności słowa z trybuny sejmowej", jak się wyraził Premjer dr. Switalski. Poseł Rybarski obiecuje dołożyć starań, azeby Sejm wydał go sądom, a przed sądem obiecuje znow przedłożyć wszelkie materjały, jakiemi rozporządza w sprawie gen. Zagórskiego.

Parlament austrjacki przyjął projekt konstytucji

WIEDEŃ ZACHOWA CHARAKTER KRAJU ZWIĄZKOWEGO.

WIEDEŃ. 7. 7. (PAT) Po 8 i pół godzinnem posiedzeniu rada narodowa przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu przedłożenia rządowe w sprawie reformy konstytucji ze zmianami, uchwalonemi przez komisję konstytucyjną. Postanowienia projektu rządowego co do prawno państwowego stanowiska Wiednia nie uzyskały większości 2/3 głosów, wobec czego Wiedeń zachowa nadal charakter kraju związkowego z ograniczeniami, ustalonemi w drodze kompromisu między stronnictwami. Nie uzyskało również większości 2/3 głosów postawienie projektu rządowego, dotyczące zniesienia sądów przysięgłych.

WYZNACZENIE POSIEDZENIA RADY ZWIĄZKOWEJ

Z postanowień uchwalonych przez radę narodową podnieść należy między innemi to, że wybór prezydenta związkowego w myśl nowej uchwały nastąpi w dziesięć tygodni po nowych wyborach do parlamentu, t.zn. przypuszczalnie w lecie 1931 roku. Wynik głosowania przyjęły stronnictwa większości żywemi okłaskami. Kanclerzowi Schoberowi składano gratulacje. We wtorek o godz. 10 rano zbiera się rada związkowa w celu przyjęcia projektu reformy konstytucji, uchwalonego przez parlament.

Dookoła memorjału d-r Schachta

Memorjał Schachta zręcznym manewrem politycznym

PARYŻ, 7.XII. Omawiając w dalszym ciągu memorjał Schachta, dzienniki stwierdzają, że stanowi on manewr, zmierzający do stworzenia trudności rząoowi Rzeszy. „Le Journal" zauważa, że memorjał ten świadczy o braku taktu ze strony Schachta wobec dyrektorów zagranicznych instytucyj emisyjnych, którzy ze swej strony mogą potępić zdecydowane koncepcje prezesa Banku Rzeszy.

Konferencja prezydenta Hindenburga z kanclerzem Müllerem

BERLIN, 7.XII. PAT. Prezydent Hindenburg przyjął dziś przed południem kanclerza Müllera, z którym odbył dłuższą konferencję na temat sytuacji wewnętrznej, powstałej wskutek opublikowania memorjału Schachta. W poniedziałek gabinet Rzeszy zbierze się na naradę w celu ustalenia swej taktyki podczas przyszłych debat parlamentarnych, związanych ze sprawą międzynarodowych rokowań rządu oraz z zapowiedzianą reformą finansową. Tegoż dnia kanclerz porozumie się z przywódcami stronnictw koalicyjnych w sprawie sformułowania wniosku o votum zaufania dla rządu, który kanclerz ma w środę postawić na porządku dziennym Reichstagu. Uchwalenie votum zaufania dla rządu związać ma ze sobą bardziej niż dotychczas wchodzące w skład koalicji stronnictwa.

Aktualne przypomnienie głośnego oświadczenia Prezesa Reichsbanku

PARYŻ, 7.XII. Pat. Dzienniki komentują obszernie nowe wystąpienie dr. Schachta. „Journal des Debats" zaznacza, że memorandum prezesa Reichsbanku skierowane jest pozornie nie przeciwko planowi Younga, lecz przeciwko ugodzie haskiej, która ustaliła sposób jego zastosowania. Dr. Schacht wypowiedział się za systemem, do opracowania którego sam się przyczynił i oświadczył, ze dlatego właśnie powstaje przeciwko zmianom, którym poddano ten system w Hadze. Przekonany jest niezawodnie, że Niemcy wyciągną wielkie korzyści z zamiany planu Dawesa na plan Younga lecz we wszystkiem, co przedsiębierze Schacht, jest pewna doza machiawelizmu, co znacznie utrudnia określenie celu, który ma na widoku. Natomiast nie może być dwóch zdań o tem, co myśli w głębi duszy. 5 czerwca 1928 r bawiąc u wód Pyrmoncie, złożył on oświadczenie, które nigdy nie zostało zdementowane, a które niejako stanowi osnowę jego pozycji. **Powinniśmy—powiedział—tak pokierować naszą polityką ekonomiczną i finansową oraz naszemi pożyczkami, aby wykazać się niewypłacalnymi, gdyż nie życzymy sobie płacić.**

ECHA STOLICY

Fuzja, która nie wystrzeli

W chwilach podniesienia się nastrojów opozycyjnych w Sejmie, leaderzy stronnictw ludowych Piasta, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego zbierają się aby pokonferować na temat stworzenia „jednolitego frontu" stronnictw ludowych. Wyłaniane zwykle bywają komisje porozumiewawcze na których po dłuższych dyskusjach główni wodzowie stronnictw ludowych dochodzą do przekonania, że połączenie wszystkich stronnictw ludowych w jedną grupę jest rzeczą w danym momencie nie do przeprowadzenią.

Mówi się wtenczas dużo o róznicach programowych, które nie pozwalają na kompromisy, wszyscy jednak dobrze wiedzą, że ambicje p. Witosa nie pozwalają na to, aby zjednoczonej grupie przewodził p. Dąbski, i odwrotnie. Dla pomniejszych dygnitarzy partyjnych fuzja taka również oznacza zrezygnowanie z godności prezesów „Rady Naczelnej, Zarzadu" i t. p.

Ostatnio, w okresie, gdy opozycja „otrzymała czas na otrzeźwienie" i przyjście do rozumu, również pojawiły się wiadomości o formowaniu jednolitego frontu stronnictw ludowych. Nawet nazwę ustalono: „Blok Stronnictw Ludowych". Podobnie jednak jak poprzednio, tak i teraz nic nie wyszło, bo czytamy oto następujący komunikat w prasie stołecznej:

„W os atnich dniach zaniechana została przez stronnictwa ludowe w Sejmie wysuwana od wielu miesięcy koncepcja połączenia Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i Piasta w jedno ugrupowanie polityczne. Przyczyną zaniechania tego projektu jest w głównej mierze silna opozycja niektórych leaderów P. S. L. Wyzwolenie przeciwko łączeniu się z innemi stronnictwami włościańskiemi".

Dowcip z „Morskiego Oka":—„Co to jest fuzja stronnictw ludowych?"—„Jest to fuzja, która się ciągle ładuje ale wystrzelić nie może". Jak widzimy on jest świetnem odbiciem rzeczywistości.

Protesty zrzeszeń urzędniczych

wobec tendencyj politycznych organizatorów kongresu

WARSZAWA, 7.XII. PAT. W związku ze zwołaniem na dzień 8 grudnia ko gresu związków zawodowych urzędników i pracowników państwowych od szeregu organizacyj pracowników nadeszły na ręce p.premjera depesze, wyrażające protest przeciwko politycznym tendencjom organizanizatorów kongresu. Depesze między innemi nadesłali urzędnicy i pracownicy państwowi i samorządowi w Skierniewicach, związek stowarzyszeń fuukcjonarjuszy państwowych i samorządowych woj. iwowskiego, pułtuski oddział powiatowy związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych.

Szkoła Nauk Politycznych

otrzymała prawa państwowe

Jak się dowiadujemy, sprawa nadania praw państwowych Szkole Nauk Politycznych w Warszawie została już definitywnie załatwiona. Szkoła ta uznana została za wyższą uczelnię, a nadto absolwenci jej mają zastrzeżone pewne przywileje przy przyjmowaniu do służby państwowej.

Nadane prawa jednak przysługiwać będą jedynie tym słuchaczom, którzy przed wstąpieniem do Szkoły posiadają względnie uzyskają świadectwo maturalne i którzy ukończą cały 3 letni kurs nauki.

Sprawa zwrotu cła

przy eksporcie drzewa rzeką.

Przedstawiciele Związków Eksporterów Zboża pp. Gościcki i Chrzanowski oraz dyrektor Zmorski z Poznania interwenjowali u władz centralnych w Warszawie o zniesienie zarządzenia departamentu ceł Ministerstwa Skarbu, że zwrot cła wywozowego za zboże nie obowiązuje przy eksporcie zboża rzeką. Ministerstwo skarbu przychyla się w zasadzie do trwałego stosowania rozporządzenia o zwrocie cła również na rzeczne transporty eksportowe zboża W najbliższych dniach ukazać się ma zarządzenie wyjaśniające całkowicie tę sprawę.

Klub myśli państwowej

we Lwowie

LWÓW, 7XII. Pat. Przedwczoraj wieczorem w hotelu Krakowskim odbyło się inauguracyjne zebranie klubu myśli państwowej. Zebranie odbyło się przy bardzo licznym udziale reprezentantów najszerszych warstw lwowskiego społeczeństwa. Referat programowy wygłosił dr. Kazimierz Zakrzewski. Zebranie przyjęło projekt statutu nowego klubu oraz dokonało wyboru komisji organizacyjnej, do której weszli między innemi: posłowie Loewenherz, Kozłowski, Zdzisław Stroński, Potworowski, posłanka Jaworska i redaktor Neubaum.

Z ZA KORDONÓW

Druga konferencja państw bałtyckich

TALLIN, 7 XII. Pat. Druga konferencja gospodarcza państw bałtyckich rozpoczęła się dziś o godz. 12 w południe. Na konferencji reprezentowane są ugrupowania krajowe estońskie, łotewskie i litewskie w ogólnej liczbie 150 osób. Obradom przewodniczy konsul generalny Pukh, który w swem przemówieniu podkreślił tendencje krajów bałtyckich, a przede wszystkiem Estonji, Litwy i Łotwy do współpracy, poczem scharakteryzował wspólne zadanie grup krajowych, mające na celu osiągnięcie jak najściślejszego współdziałania, które doprowadziłoby do zawarcia unji celnej. W końcu przewodniczący zaznaczył, że konsolidacja poszczególnych państw będzie etapem na drodze do realizacji planu federacji europejskiej pod auspicjami Ligi Narodów. Prace konferencji zakończą się w dniu jutrzejszym.

Wznowienie zniszczonej partji w Litwie

KOWNO, 6 XII. Pat. Na zasadzie wyroku sądu najwyższego zalegalizowano i przywrócono wszelkie prawa organizacji socjaldemokratów, która w początkach maja 1929 roku była przez rząd zawieszona. Materjały policji, zarzucające socjaldemokratom utrzymywanie stosunków z pleczkajtisowcami, zostały uznane za nieistotne i odesłane policji zpowrotem.

Rugowanie nazw polskich w Litwie

Specjalna komisja wyłoniona przez komitet uczczenia 500 lecia śmierci W. Ks. Witolda rozpoczęła objazd miejscowości położonych wzdłuż granicy polsko - litewskiej a to w celu przemianowania nazw niektórych osiedli i miasteczek o brzmieniu polskiem na bardziej litewskie.

Nowe nazwy mają być wzięte z epoki działalności W. Księcia Witolda. (a)

Wilki pożarły dwoje dzieci

Jak zwykle z nadejściem zimy, tak i w roku bieżącym ukazały się w okolicach Moskwy stada wilków, które zwłaszcza w ostatnich dniach bardzo się rozzuchwaliły, napadając nietylko w nocy, lecz i w dzień na zagrody chłopskie. Jak podają pisma moskiewskie, przed kilku dniami wilki napadły w okolicach Woronowskiego gospodarstwa powiatowego na grupę dzieci i pożarły dwoje z nich. Również na dorosłych ludzi wilki napadają w biały dzień.

Odczyt min. Strassburgera o stosunkach polsko-gdańskich

Dnia 6.XII. o godzinie 17 w kamienicy ks. Mazowieckich odbyło się zebranie Towarzystwa Badań Zagadnień Międzynarodowych, na którem komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Strassburger wygłosił odczyt o stosunkach polsko-gdańskich.

Po odczycie wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp. prezes Bukowiecki, prof. Tennenbaum, pos. Zaleski, oraz naczelnik wydziału M. S. Z. p. Ad. Tarnowski.

Obiad na cześć p. Dewey'a

w Izbie Handlowej polsko-amerykańskiej

7 bm. Izba Handlowa polsko-amerykańska w Warszawie wydała śniadanie na cześć doradcy finansowego Dewey'a. Dewey wygłosił przemówienie o stanie finansowym Polski. Między innemi oświadczył, że wczoraj podpisana została umowa między grupą amerykańską. Standard Steel Company i polską fabryką Lilpop, Rau & Loewenstein. Na mocy umowy grupa amerykańska przyjmuje pewien pakiet akcyj fabryki i czyni natychmiastowe inwestycje na jeden miljon dolarów. Prócz tego będzie udzielony kredyt, rozłożony na 20 lat. W pierwszem dziesięcioleciu ustalono kredyt w granicach 20 miljonów dolarów.

NAJLEPSZY
WĘGIEL
górnośląski koncernu „Progress" oraz KOKS wagonowo i od jednej tonny w zaplombowanych wozach dostarcza
Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe
M. DEULL egzystuje od roku 1890
Biuro: Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811.
Składy węglowe: Słowackiego 27, tel. 14-46
—0

Wódz, który łamie słowo

KOMUNIKAT PREZYDJUM FEDERACJI. P. Z. O. O.

W związku z ogłoszeniem przez pewien odłam prasy stołecznej listów, wymienionych między p. gen. Konarzewskim a p. gen. Dowbór - Muśnickim, prezydjum Federacji komunikuje:

W dniu 18 października 1929 roku udała się do gen. Dowbór - Muśnickiego do Batorowa delegacja Stowarzyszenia Dowborczyków (okręg wileński grupa wschodnia) w osobach: prezes Władysław Śmigiewicz, wiceprezes St. Bukowski, sekretarz Wł. Radziuk członkowie B. Mintowt - Czyż, W. Perkowski, St. Grądkowski i K. Ptasznik. **Celem delegacji było zakomunikowanie p. gen. Dowbór - Muśnickiemu, że Okręg Wileński Stowarzyszenia Dowborczyków (ku Chwale Ojczyzny), stanowiący większość w ogólnem stowarzyszeniu, uważa za konieczne wejście do Federacji, która zjednoczyła już w swych szeregach 24 związki, reprezentujące zgórą 320 tys. obrońców ojczyzny.** Już bowiem dn. 10 marca 1929 roku walne zebranie tegoż okręgu uchwaliło: „Walne zgromadzenie postanawia domagać się wystąpienia Stowarzyszenia Dowborczyków z Legjonu Rzeczypospolitej Polskiej i przystąpienia do Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny". Jedynie ta okoliczność go powstrzymała od realizacji drugiej części uchwały, że chciał wejść do Federacji łącznie ze swoim byłym dowódcą gen. Dowbór - Muśnickim.

Po sześciogodzinnej konferencji wyżej wymienionej delegacji z p. gen. Dowbór - Muśnickim, delegacja ta zjawiła się u prezesa Federacji gen. Góreckiego, stwierdzając że 1) gen. Dowbór - Muśnicki gotów jest wydać Stowarzyszeniu Dowborczyków rozkaz przystąpienia do Federacji i sam do niej wstąpić o ile uzyska autorytatywne potwierdzenie konieczności tego kroku. Jako takie potwierdzenie wymienił gen. Dowbór - Muśnicki albo wypowiedzenie się Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, albo p. Marszałka Piłsudskiego. 2) W razie otrzymania takiego autorytatywnego oświadczenia uzna przystąpienie Stowarzyszenia Dowborczyków do Federacji za rzecz konieczną. 3) O ileby takiego autorytatywnego potwierdzenia nie otrzymał, w takim razie sam wprawdzie do Federacji nie wstąpi i nie upoważni Stowarzyszenia Dowborczyków do wstąpienia, ale ze swoimi byłymi żołnierzami którzy tam pójdą, utrzyma serdeczną łączność.

W związku z tem delegacja okręgu wileńskiego, która stała na stanowisku, że w każdym wypadku wejdzie do Federacji, lecz że wolałaby wejść razem z gen. Dowbór - Muśnickim zwróciła się z prośbą do gen. Góreckiego, prezesa Federacji i gen. Konarzewskiego, jako „starego" Dowborczyka, aby dopomogli do uzyskania tego autorytatywnego stwierdzenia od którego g. Dowbór-Muśnicki uzależnił swoje przystąpienie do Federacji wraz z całem Stowarzyszeniem. Wtedy to **prezes Federacji gen. Górecki porozumieniu się z gen. Konarzewskim i p. Bohdanowiczem prezesem zarządu centralnego Stowarzyszenia Dowborczyków, zwrócił się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej jako protektora Federacji o przyjęcie na audjencji p. gen. Dowbór - Muśnickiego, by omówić z nim zagadnienie zjednoczenia wszystkich b. wojskowych. Pan Prezydent wyraził swoją zgodę.**

Tutaj podkreślić należy, że przed udaniem się do Pana Prezydenta gen. Górecki, nie znając bliżej gen. Dowbór - Muśnickiego, specjalnie zapytywał gen. Konarzewskiego, który oddawna zna gen. Dowbora, czy tenże nie zmieni swego stanowiska, jakie wyraził wobec delegacji wileńskiej. P. gen. Konarzewski który rozmawiał z delegacją tuż po jej powrocie z Batorowa (siedziba gen. Dowbór-Muśnickiego), zgodził się z p. gen. Góreckim co do tego, że przecież siedmiu ludzi dojrzałych dobrze zrozumiało, co im. gen. Dowbór-Muśnicki mówi tak, że jakiekolwiek nieporozumienie jest wykluczone. Tej właśnie pewności dał również wyraz p. gen. Konarzewski w ostatnim ustępie listu swego do gen. Dowbór Muśnickiego, pisząc: W przekonaniu, że p. generał ku naszej ogólnej radości nie zmieni swego postanowienia, łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania.". Tymczasem stało się inaczej. **P. gen. Dowbór - Muśnicki zmienił radykalnie swe stanowisko i poprostu wyparł się tego, co mówił do wileńskiej delegacji. Co więdej, uznał po kilku dniach postępowanie okręgu wileńskiego za „rewolucyjne"** i tym swoim zapatrywaniom dał wyraz w liście swym do gen. Konarzewskiego.

Okręg wileński zareagował na takie postępowanie gen. Dowbór - Muśnickiego wobec prezesa Federacji i gen. Konarzewskiego oświadczeniem, że niczego nie cofa ze swej relacji o bytności i o rozmowie z gen. Dowbór - Muśnickim, że w czasie tej rozmowy wszyscy byli przy zdrowych zmysłach i trzeźwi i że ubolewają z powodu tej zmiany frontu swego byłego dowódcy. Również oświadczyli, iż nie czekają na formalne załatwienie sprawy i wezmą udział w uroczystościach w dniu 11 listopada br., co też uczynili. **Niezależnie do rezultatów rozmowy z p. gen. Dowbór Muśnickim okręg wileński zwrócił się do zarządu Centralnego Stowarzyszenia Dowborczyków „ku Chwale Ojczyzny" z żądaniem natychmiastowego zwołania zjazdu delegatów celem ostatecznego przeprowadzenia przystąpienia do Federacji.**

Prezydjum zarządu głów. Federacji Polskich. Związ. Obrońców Ojczyzny

Rokowania chińsko-sowieckie

Demarche mocarstw w Moskwie

Według najnowszych wiadomości z Chin, konflikt na Dalekim Wschodzie nie może być jeszcze uważany za definitywnie zlikwidowany. Kapitulacja Chińczyków pociągnęła wprawdzie za sobą wstrzymanie ofenzywy rosyjskiej ale okres rokowań między obu stronami dopiero się rozpoczyna, przyczem narazie stoi on pod znakiem wysuwania przez kontrahentów maksymalnych postulatów celem zapewnienia sobie jak największych wpływów na kolei wschodnio - chińskiej. Między innemi domaga się strona rosyjska, aby stanowiska kierownicze w zarządzie kolei objęli ponownie dotychczasowi sowieccy urzędnicy, Jemszanow i Ejsmont. Jak słychać rząd chiński pod żadnym warunkiem żądania tego nie zamierza uwzględniać, wobec czego nie jest wykluczone, iż bolszewicy z postulatu tego zmuszeni będą zrezygnować. W każdym jednak razie zdaje się być rzeczą pewną, iż rząd moskiewski do ostatniej chwili trwać będzie na tem żeby na stanowisko prezesa kolei wschodnio chińskiej był powołany obywatel sowiecki.

Jak dalej z doniesień z Dalekiego Wschodu wynika, sowiety obawiają się że wsprawę konfliktu o kolej wschodnio - chińską wmieszać by się mogły państwa trzecie. Niejasna jest narazie rola Japonji w konflikcie sowiecko - chińskim. Nazewnątrz zajmuje rząd japoński w sprawie tej stanowisko neutralne, za kulisami jednak prowadzi jak się zdaje ożywioną akcję w celu zapewnienia sobie jaknajdalej idących wpływów na dalszy bieg wypadków.

Z Moskwy donoszą, że dnia 3 grudnia komisarjat dla spraw zagranicznych otrzymał zawiadomienie od rządów Anglji, Francji i Stanów Zjednoczonych, przypominające, iż Rosja i Chiny zobowiązały się w swoim czasie nie rozpoczynać działań wojennych o ile by przez nikogo nie były napadnięte. Dalej wyrażają rządy mocarstw nadzieję, że Rosja i Chiny wstrzymają się od kontynuowania kroków wojennych i uznają możliwość porozumienia się w czasie najbliższym na drodze pokojowej.

Na demarche mocarstw odpowiedział Litwinow w sposób stanowczy, usiłując udowodnić, że ofenzywa rosyjska była jedynie następstwem aktywności Chińczyków na pograniczu rosyjskiem oraz bezpośrednią konsekwencją zajęcia przez władze chińskie bez jakiegokolwiek uprzedzenia kolei wschodnio chińskiej.

Litwinow stwierdza iż nie bacząc na liczne ostrzeżenia napady mnożyły się i wreszcie zmusiły sowiecką armję dalekiego-wschodu do podjęcia w interesie obrony kraju i ochrony ludności kroków odwetowych.

Objaśniając w ten sposób ostatnie krwawe wypadki na Dalekim Wschodzie zastępca komisarza spraw zagranicznych zauważa, iż demarche trzech rządów jest wywieraniem presji na podjęte już bezpośrednio rokowania z Mukdenem. Zdaniem rządu sowieckiego do zlikwidowania konfliktu doprowadzić mogą jedynie bezpośrednie pertraktacje rosyjsko - chińskie, a dlatego rząd moskiewski nie zamierza tolerować mieszania się w sprawę tych państw trzecich.

Stanowczość Litwinowa pozwala przypuszczać iż Rosja sowiecka zdecydowana jest wyzyskać na swą korzyść swą obecną przewag, na Dalekim Wschodzie, spowodowaną ostatnią ofenzywą armji czerwonej i powszechną demoralizacją armji chińskiej.

Daleki Wschód stał się znów terenem starcia całego szeregu sił a wydarzenia odbywające się w odległości 10.000 kilometrów od Europy, znajdują w opinji europejskiej żywy oddźwięk.

Niebywały sukces!

„Szlakiem Hańby"

Śpieszcie ujrzeć. Dziś ostatni dzień w kinie „HELIOS".

Były pułkownik lat 67 z chorą żoną znajdujący się bez żadnych środków do życia prosi Sz. Czytelników gazety „Słowo" o pomoc pieniężną na leczenie żony, — która ma rany na nogach. Proszę o złożenie ofiar w redakcji pod „emigrant"

Dr. E. GLOBUS
(choroby skórne i weneryczne).
POWRÓCIŁ. Wileńska 22. (10-12 i 5-7)

PRZEBÓJ PARYŻA
QUI...
...ES-TU?
PERFUMY
ROJINE
PARIS

Jerzy Anquetil na wolności

(Z.K.) Jedenasta karna izba apelacyjna zgodziła się wypuścić prowizorycznie na wolność Jerzego Anquetila dawnego redaktora „Rumeur"" za kaucją 150.000 franków.

Izba zgodziła się na prowizoryczne zwolnienie, na skutek orzeczenia ekspertyzy lekarskiej która uznała Anquetila za zbyt osłabionego na dalsze przebywanie w więzieniu . Tak znaczne ustępstwo na rzecz głównego jej przeciwnika, wywołało duże niezadowolenie ze strony Marty Hanau, która się wyraziła, że również rozpocznie głodówkę aby się obchudzić i osłabić.

Jerzy Anquetil za pośrednictwem swego obrońcy zaproponował, by sąd podniósł jako kaucję 150.000 franków z 300.000 franków znajdujących się w banku na rachunku pani Anquetil, na której to sumie dłużnicy położyli sekwestr. Sąd uzależnił przyjęcie kaucji w tej formie od stanowiska dłużników.

Ponieważ dłużnicy stanowczo się tej kombinacji opierali Jerzy Anquetil pomimo zwolnienia posiedzi jeszcze w więzieniu zanim jego obrońca potrafi zdobyć z innych środków taką znaczną sumę.

Turcja zabiega o miejsce półstałe w Lidze Narodów

LONDYN, 7—XII. Pat. „Daily Telegraph" podaje, że Turcja stara się obecnie, jako przedstawicielka Islamu, o uzyskanie w Radzie Ligi Narodów półstałego miejsca na wzór tego, jakie posiada Polska. Przeciwko tym dążeniom Turcji—jak donosi dziennik—występują Sowiety. Sytuacja finansowa Turcji zmusza ją—zdaniem „Daily Telegraph"—do szukania pomocy w Lidze. Turcja wysłała do stolic europejskich delegatów w celu wysondowania opinji w tej sprawie.

Skład nowego gabinetu czeskosłowackiego

PRAGA. 7. 8. (PAT). Dziś wieczorem zostanie mianowany nowy gabinet czechosłowacki w następującym składzie:

Premjer Udrżal, ministrowie: obrony narodowej Viskowski spraw wewnętrznych Slavik, rolnictwa Bradacz — wszyscy czescy agrarjusze, robót publicznych Dostalek, unifikacji Szramek — obaj przedstawiciele stronnictwa katolickich ludowców czeskich, handlu Mamousek, narodowy demokrata, kolei—Mlczoch, przedstawiciel stronnictwa stanu średniego, zdrowia publicznego — Spina, stronnictwo niemieckich agrarjuszy, oświaty — Derer, sprawiedliwości — Meissner, aprowizacji — Bechyne, wszyscy trzej czescy socjal demokraci opieki społecznej — Cech, przedstawiciel niemieckich socjal - demokratów, spraw zagranicznych — Benesz, poczt — Franke, Tekę ministra skarbu obejmuje Englisz, były minister skarbu w charakterze ministra urzędnika.

Czang-Kai-Szek ustąpił

PEKIN, 7 XII. Pat. Jak donosi agencja Indo-Pacific prezydent Czang-Kai-Szek podał się do dymisji, a na miejsce jego powołany został tymczasowo jeden z przywódców Kuomintangu Tang-Yen-Ki, marszałek Yen-Hai Szang mianowany został naczelnym wodzem armji.

Sowiety protestują przeciwko lotowi Costes'a

MOSKWA, 7 XII. PAT. (TASS) Związek obrony chemicznej i lotniczej ZSSR. wystosował do ambasady francuskiej, jak również do aeroklubów i redakcyj czasopism lotniczych w większości państw protest, w imieniu 5 miljonów członków związku, przeciwko bezprawnemu lotowi, dokonanemu we wrześniu przez lotników francuskich Costes'a i Bellonte'a ponad niedozwoloną strefą na Dalekim Wschodzie. Protest stwierdza, że dokonane przez lotników świadome oszustwo rządu sowieckiego i opinji publicznej jest wrogim aktem politycznym i zwraca uwagę światowej opinji publicznej, że podobne nadużycia mogą stać się czynnikami, unemożliwiającemi międzynarodową komunikację lotniczą i utrudniającemi kulturalny rozwój lotnictwa.

UWAGA!

Z powodu przeniesienia Składu Aptecznego W. NARBUTA z ul. Ś to Jańskiej Nr 1 do lokalu przy tejże ulicy Nr 11 (dawniej księgarnia W. Makowskiego) wszystkim Sz. Kupującym od dnia 9 — 16 b. m. będą wydawane premje.

Antoni Skurjat
ARTYSTA FOTOGRAF
ul. KRÓLEWSKA 3.
PRZESTUDJOWANE ZDJĘCIA: NA POCZTÓWKACH, PASZPORTÓWKACH, PORTRETY, PRZEŹROCZA, REPRODUKCJE, ZDJĘCIA DZIECI i t. d.
GRUPY DO STU OSÓB.

Oddział P. K. O. w Wilnie

W połowie grudnia r. b. zostanie uruchomiony Oddział P. K. O. w Wilnie przy ul. Mickiewicza Nr. 7.

Czynności tego Oddziału obejmować będą:
OBRÓT OSZCZĘDNOŚCIOWY, DZIAŁ UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE oraz WPŁATY NA KONTA CZEKOWE P.K.O.

Ks. biskup d'Herbigny o męczeństwie kościoła w Bolszewji

Prezydent Papieskiego Instytutu Wschodniego, biskup d'Herbigny, wygłosił niedawno w obecności wielu kardynałów, prałatów i członków korpusu dyplomatycznego, m. in. ambasady polskiej, odczyt p. t. „Antyreligijny front w Rosji sowieckiej od kwietnia 1929 roku".

Mówca wskazał, że określenie „front antyreligijny" pochodzi od samych sowietów, które w ten sposób chciały podkreślić systematyczny charakter walki przeciwko religji. W tym froncie antyreligijnym można wyróżnić trzy zasadnicze momenty: 1) ogólny stosunek bolszewików do religji, 2) specjalne usiłowania, zmierzające do duchowego i moralnego wynaturzenia młodzieży, 3) walkę z Kościołem katolickim i Stolicą Apostolską.

Ogólny stosunek sowietów do religji został określony przez nowe postanowienia prawne, które wydane nie dawno, celem uzupełnienia podstawy prawnej rozdziału Kościoła od państwa ze stycznia 1918 r. Te nowe rozporządzenia otoczyły religję specjalną czujnością władz, uczyniły ją przedmiotem szyderstwa a objawy jej kultu postawiły pod pręgierzem kary. Oprócz tego już dziś mówi się w Rosji, że wkrótce wszelkie życie religijne będzie zupełnie unemożliwione. Jedyna istniejąca tam jeszcze wolność, to wolność antyreligijnej propagandy, obdarzonej wszelkiemi prawami. Dla zilustrowania tej kampanji biskup d'Herbigny cytował z dziennika „Izwiestja" i z innych urzędowych organów rosyjskich liczne przykłady a zwłaszcza dotyczące surowych kar na rodziny, których dzieci chodzą do Kościoła lub są podejrzewane o wykonanie praktyk religijaych. Tworzenie dziecięcych klubów ateistycznych oznacza działalność deprawującą, ponieważ zamierza ona do wyrwania z dusz młodego pokolenia wszelkich myśli i uczuć religijnych.

Innym środkiem tej kampanji przeciwko religji jest systematyczne odbieranie chrześcijanom budowli kościelnych i przeznaczanie ich na inne, często niegodne cele. Jednakże bolszewicy nie są zadowoleni z rezultatów dotychczasowej metody, co daje się zauważyć w częstych artykułach czasopism, nawołujących do ponownego podjęcia walki z religją. Główne bolszewickie organy prasowe żądają, by organizacje młodzieży ateistycznej i komunistycznej oraz wszelkie instytucje sowieckie porzuciły bierne stanowisko i przeszły do aktywnych wystąpień na całym froncie przeciwko religji i to nietylko w słowach, lecz i w zorganizowanych systematycznych czynach. Wśród całego szeregu innych środków zwalczania Boga, mówca wymienił skrócenie tygodnia do dni pięciu, celem zniesienia niedzieli, będącej obecnie dniem roboczym, dalej oznaczenie środy, jako dnia odpoczynkowego, rozpowszechnianie t. zw. antyreligijnych uniwersytetów niedzielnych, kształcących młodych agitatorów, których zadaniem jest głosić po wsiach poglądy Marksa i Lenina na religję, wreszcie tworzenie seminarjów antyreligijnych. Seminarjum takie, organizujące kursy niedzielne i w inny jeszcze sposób służące propagandzie ateistycznej, założono w Moskwie. Biskup d'Herbigny we wzruszający sposób zobrazował martyrologję bohaterskich wyznawców wiary, którzy coraz większemi tłumami zapełniają drogi cierpienia i śmierci, wiodące na Syberję i wyspy Sołowieckie.

Zgrozę budziły informacje prelegenta o deprawowaniu duszy młodzieży. Zaniedbanie młodzieży doprowadziło do nieprawdopodobnych objawów degeneracji. Szkoły sowieckie nie pomijają żadnej sposobności, by szerzyć hasła bezbożności i bezwstydu. Dzieci od lat 14 przyjmowane są do ateistycznego związku bojowego gdzie się je wychowuje do walki z religją, duchowieństwem i tymi wszystkimi, którzy rzekomo uważają religję za rzecz konieczną do opanowania klasy robotniczej. Ale dla bolszewików to jeszcze za mało, ponieważ nie wszystkie dzieci i nie wszystkich szkół otrzymują wychowanie antyreligijne. Gniewa ich młodzież żeńska, bardziej przywiązana do idei religijnej, to też starają się ją zdeprawować. Jest rzeczą okropną pomyśleć, że dwanaście miljonów dzieci przechodzi przez piekło tych szkół bolszewickich.

W ostatniej części swego wykładu, dotyczącej stanowiska sowietów wobec katolików i Papieża, referent stwierdził, że mimo, iż katolicy w Rosji stanowią mniejszość, prześladowanie wzmaga się właśnie w stosunku do nich.

Przychodnia dla dzieci szkół średnich i powszechnych
(ul. Wielka 3)
Zawiadamia
że z dniem 10 grudnia r. b. rozpoczyna się przyjęcie chorych z
wadami mowy i głosu
Godz. przyjęć: od 2—4 pp. prócz niedziel i świąt.

BALSAM JAPOŃSKI
„EGE"
USMIERZA BÓLE:
PODAGRYCZNE
REUMATYCZNE
ARTRETYCZNE
i t. p.
Fabryka Chemiczna „EGE" B. Sobonti i S-ka Sp. z o. od.
WARSZAWA - Burakowska 5 (dom własny)

Znana Wróżka Chiromantka
wyzdrowiała wznowiła przyjęcia. Przepowiada przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. przyjmuje od 10-ej do 8-mej wieczór. Adres: Naprzeciw Krzyża, ul. Młynowa Nr 21 m. 6, w bramie na prawo schody.

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków
Prow. A. PAKA.

Osłabienie
błednicę
leczy
Hemogen
oryginalny
tylko z firmą
Klawe

ROMANTYK POLSKI W MASCE ANGIELSKIEGO KAPITANA BRYGU

Rzecz o powieści „Ocalenie" J. Conrada*)

Przez długi czas istotą taką, jedyną na ziemi, jest dla Lingarda jego ukochany statek. Wcielenie romantycznych afektów Lingarda, w związku ze statkiem, zawiera pierwszy rozdział powieści p. t. „Człowiek i Bryg". Miłość tę charakteryzuje Conrad w sposób zupełnie wyraźny. Jest to połączenie nad wyraz potężnej wzniosłości uczuć ze zmysłowym, dotykalnym sposobem odczuwania. Odpowiedzialność brygu i wytrzymałość we wszystkich próbach, na jakie wystawiał go Lingard wytwarzała w nim „idealny świat, pełen ufnej radości". A jednocześnie miłość Lingarda do brygu była miłością mężczyzny. A jednak to ukochanie, stanowiące jądro istoty życia Człowieka Losu—nie, mogło mu wystarczyć. Tak jak młodym romantykom nie wystarczały hasła: ojczyzna, nauka, cnota. Prawdziwe porywy romantyczne nie znalazły swego wyrazu w całej pełni. Momentem decydującym w tej mierze staje się poznanie pani Trawers. Dotychczas romantyzm Lingarda spoczywał przed nami, jako pewien zasób energji potencjalnej, nienaruszonej. Jeśli coś o nim wiemy, polega to tylko na informacjach autora. Chwila, w której Lingard zauważył istnienie pani Trawers, zmienia stan energji. Jest to ów „coup de foudre", o którym mówi d'Alcacer. Ten rodzaj miłości uważa Conrad za najistotniejszy, najgłębszy. Nie każdy jest zdolny do kochania kogoś nie za to, co jest w kimś, ale z powodu jakiejś żywej istoty, istniejącej w nim samym. W tem znajdujemy uzasadnienie romantycznej miłości Lingarda. Dalsze dzieje Lingarda są dziejami czynnej miłości. Jako wyniki nieubłaganych konsekwencyj tego uczucia, są te momenty, w których Lingard zapomina zupełnie o istnieniu Hassima i Immady. W walce między honorem i miłością, wytwarzające się sytuacje niemal bez wyjścia, są próbą ogniową, miażdżącą siły wielkiego człowieka. Pozornie ratuje Lingarda fakt, iż pani Trawers nie oddała mu pierścienia, powierzonego przez Dżaffira, a mającego być ostatniem przypomnieniem o obowiązkach kapitana Brygu, wobec księcia Hassima. Ten przypadek jednak nie pozwolił Lingardowi zdławić w sobie poczucia honoru. Nawet, gdyby oddano mu pierścień—on Lingard postąpiłby tak samo. Działałby na zwłokę w decyzji, dotyczącej sprawy białych zakładników, gdyż miłość do pani Trawers przesłonia mu cały świat. Marzenia o odzyskaniu Wajo dla Hassima i Immady—przestały istnieć. Pozostało tylko poczucie honoru oraz zwątpienie we własne szczęście, w swoją dobrą gwiazdę. Z chwilą, gdy Carter urządził samorzutną strzelaninę w kierunku zbrojnych oddziałów Damana — dawna potęga Lingarda obróciła się w niwecz. Fakt niedotrzymania zobowiązań, zrealizowany dziwnem zrządzeniem losu, będący dziełem przypadku, niezależnem od woli człowieka - stwarza w Lingardzie poczucie odrętwienia i niemocy. Człowiek Losu zatraca w sobie dawną romantyczną postawę nieustraszonego władcy mórz. Jest poprostu nieszczęśliwy. Wybuch spowodowany przez Jörgensona i zniknięcie Hassima i Immady z powierzchni ziemi, jest dopełnieniem miary nieszczęścia.

Los dozwolił Lingardowi uwolnić się od niewypełnionych przyrzeczeń. Ale to jest dla niego jeszcze bardziej tragiczne. Epilog historji Hassima i Immady uważa Lingard za karę zwycięstwa miłości nad honorem. Słusznie określił go d'Alcacer jako człowieka Losu, człowieka przedystynowanego. Słowa Lingarda o tem, „jak wiele może pomieścić grób, obliczony na jednego człowieka" — są symboliczne. Mogiła Dżaffira zawarła w sobie niespełnione obietnice i wielką potężną miłość. Dlatego Lingard musi się rozstać z panią Trawers. W chwili pożegnania dopiero widzimy, iż klęska moralna jest właściwie tylko nastrojem, wywołanym poczuciem bezgranicznego smutku, potrzebą pożegnania nazawsze ukochanej kobiety. W momencie tym zdobywa się Lingard na wzniosłość, godną bohaterów wielkich klasycznych tragedyj. Sprawa życia między nim a panią Trawers została zakończona. Usiłuje on przeto usymbolizować postać tej kobiety. Wywyższa ją ponad sprawy ziemskie: miłość, nienawiść, nawet śmierć. Pozostanie między nimi tylko potęga jego uczucia, która stwarza surogat władzy drobnej kobiecej ręki nad potężnym człowiekiem. Dalsze życie Lingarda byłoby właściwie bezcelowe, gdyby nie to, iż pozostał mu jego ukochany bryg. I znów zapewne energja kinetyczna nieszczęśliwej miłości zamieni się w stan potencjalny, stanowiący jedną bryłę - Człowieka i brygu. Tytuł „Ocalenie" ma więc oprócz nominalnego znaczenia podkład wewnętrzny, znaczenie istotne. Romantyzm duszy Lingarda jest miarą jego wielkości. Z pozornej klęski wychodzi on zwycięsko. Miłość stała się dla niego ogniem oczyszczającym.

Dzieje się to nie dlatego, iżby Conrad był moralistą, i chciał wprowadzić jakąkolwiek pouczającą tendencję. Nie! Bądźmy dalecy od tej myśli. Słusznie gdzieś powiedziano w jednym z artykułów o Conradzie, że „nie był on pieszczochem miłości,— był jej rycerzem..."

Dusza kobiety.

Dusza pani Trawers jest do chwili poznania Lingarda uśpiona. Istnieją w niej podświadome pragnienia innego życia. niż te, które stało się jej udziałem. Małżeństwo z pyszałkowatym Trawersem było dziełem ambicji. Rozczarowanie do męża stało się podkładem specyficznego poglądu na świat, wyrażającego się w różnych odcieniach pogardy dla płytkiej monotonji światowego życia. Postawa zewnętrzna pani Frawers znamionowała oblicze znudzonej wielkoświatowej damy, biernej i apatycznej. Zatarg Lingarda z Trawersem na pokładzie jachtu, potrącił o te struny półświadome, obudził je z letargu. Pani Trawers zauważyła, iż z pod powłoki wielkoświatowej nudy, wyłaniają się kształty istotnych zjawisk, jak np. gniew.

Nieoczekiwana, pełna ufnego zapału spowiedź Lingarda odtworzyła przepaść między jej dotychczasowem życiem, a chwilą następującą. Obudziła się w niej dusza wrażliwa na wielkość i piękno kochania, które były wrodzone prostolinijnej, w swej szlachetności, istocie Lingarda. Obudziła się świadomość tem wrażliwsza, iż spętana była dotąd więzami konwencjonalizmu.

Przedtem duchowość pani Trawers posiadała niewątpliwie zalety: wykwint i wzniosłość. To właśnie sprawiło, iż tak silnie oddziałała na nią indywidualność Lingarda, gwałtowna, nieposkromiona, nieuzależniona, ale nieposiadająca w sobie nic niskiego. Olśnienie jakiego doznała, poznając Lingarda, było też z rodzaju tych „coup de foudre" i to właśnie jest uzasadnieniem dalszego jej ustosunkowania się do Lingarda i jego sprawy. Pani Trawers zapragnęła mu dorównać siłą woli, wytrzymałością nerwów, poczuciem obowiązku, którem staje się chęć ratowania za wszelką cenę, porwanych przez Malajów z ławicy—Trawersa i d'Alcacera, Lingarda oszałamia zdecydowany sposób bycia, pewien hart i twardość, tak zdawałoby się, nielicujący, z subtelnym wdziękiem jej powierzchowności. To właśnie tak sztraszliwie przykuwa Lingarda do pani Trawers,—Lingarda, nie przeczuwającego nawet, iż obecna wartość duchowa tej kobiety jest jego dziełem. Pomimo to jednak pani Trawers nie przestaje ani na chwilę być kobietą. W tych decydujących momentach ma jednak chwile załamania się, chwile prawdziwie kobiecych niekonsekwencyj, płynących z kapryśności kobiecej natury. Jest chwila, gdy się przyznaje otwarcie, iż przebierając się w malajski strój — jemu tylko, Lingardowi chciała się podobać.

Później przychodzą momenty ważniejsze. Potrzeba wydania powtórnie białych ludzi w ręce Belaraba. Nadchodzi decydujący moment pożegnania. Następuje krótka walka w duszy pani Trawers—walka między miłością a obowiązkiem.

Zostaje sama, aby zdać się na los. Słowa, które wyrzekła do Lingarda, — żeby w przyszłości nie starał się do niej zbliżyć, bo ją znuży,—są dowodem rozpaczliwej przekory. Niezwykły hart woli i subtelność Lingarda, w tej chwili pożegnania, rozpłomieniły tkliwość tłumionej rozpaczy. Głos pani Trawers, wołającej napróżno Lingarda w straszliwych ciemnościach nocy, wzbudza niepokój w sercach obecnych.

Dalsza ewolucja uczuć pani Trawers odbywa się już po linji prostej. Przed ostatniem widzeniem się z Lingardem uczuła ze ściśnięciem serca, że nie może pozostać ze swym mężem na resztę tego wieczoru. Raczej na całe życie! Gdyby Lingard tego zażądał, poszłaby za nim bez wahania. Ocalenie, z tych nieprawdopodobnych egzotycznych opresyj, wyczerpało nerwy Edyty Trawers i obniżyło poziom jej wzniosłości moralnej. Teraz ona z kolei daje się zawładnąć namiętności. Jadąc na ławicę, aby się spotkać z Lingardem,—nie jest pewna, czy stamtąd powróci. I to znów jeszcze jeden dowód, iż do końca sąd jej o Lingardzie nie jest skrystalizowany; nie jest objektywny. Uzupełnia go znów uwaga przenikliwego obserwatora—d'Alcacera, który wie z góry, jak postąpi Lingard. Wybuch na pokładzie statku „Emmy" był epilogiem egzotycznego misterjum, na którym niezwykła rola pani Trawers, białej

Dalszy ciąg na stronie 3-ciej)

*) Patrz „Słowo" Nr 283 z dn. 7 XII—1929 r.

ECHA KRAJOWE

LISTY Z POLESIA.

Szablon podatkowy niszczy organizm gospodarczy

Po barwnej, złocistej jesieni, naszej poleskiej jesieni nastał czas mgławic, pluch, błota. Długie groble nasze i wojewódzkie drogi, rozmokły, są nie do przebycia,.. Rolnik w domu domłaca ziarno, pozostałe mu ze zbioru, po opłaceniu procentów od długów hipotecznych i niedopłaconych podatków ,... A długie wieczory poświęca rachunkom gospodarczym, zbliżającego się końca gospodarczego roku.

Zestawienie to przedstawia się nie wesoło, o ile zmian jakich nie nastąpi, przez głośno zapowiedzianą sanację gospodarczą.

Bezsilni w naszem Polesia ustroniu, my ziemianie, właściciele średnich folwarków, placówek polskich na Kresach, pozbawieni czynnych przedstawicieli u sfer decydujących stolicy, zredukowani jesteśmy do przedstawienia naszych braków i potrzeb jedynie za pośrednictwem uprzejmej prasy naszej. A niemało znajdzie się tych braków i bolączek lokalnych , tamujących normalny postęp i rozwój gospodarczy.

Pomijam usterki i braki domowe, wynikłe z usterek i wadliwych rozporządzeń gminy czy powiatowego sejmiku, którym przeciwdziałać na miejscu jesteśmy w mocy. Są to nasze sprawy wewnętrzne, że tak powiem osobiste. — Poruszam raczej sprawy ogólniejsze, krajowego znaczenia, tamujące normalny rozwój gospodarczy.

Na pierwszem miejscu zaznaczam, **Wadliwy szablonowy, kazuistyczno-scholastyczny, sposób wymiaru podatku dochodowego, zastosowany u nas dla warsztatów produkcji folwarcznej rolnej.**

Wymiar ten przeprowadza się u nas pośpiesznie, bezmyślnie według litery szablonu, pomijając celowość i istotę opodatkowania.

Indywidualność majątku, jego lokalne warunki są zupełnie pominięte. Już w pierwszej instancji skarbowej urzędnicy którym powierzoną jest poważna sprawa, dla dobra państwa, ustalenia i sprawdzenia faktycznej siły płatniczej, każdego folwarku, czy to z braku znajomości miejscowych warunków czy z braku odnośnych kwalifikacyj, by ustalić wymiar podatku dochodowego według szablonu norm przestrzeni majątku.

Upraszcza to im pracę nad stosem zeznań przechodząc w ten sposób do porządku dziennego.

Panowie ci obojętni, czy nie świadomi, zdają się być na to, że przeciążenie opodatkowaniem każdego z osobna warsztatu pracy (produkcji) szkodę wyrządza nietylko płatnikom, **ale też szkodę interesom państwa,** zmniejszając na dłuższy perjod czasu, siłę produkcji gospodarczej okolicy. Płatnik bowiem pod strachem egzekucji jest zmuszonym zredukować rozwój produkcji w przyszłości, ratując się od licytacji albo przez pożyczkę z lichwą, w braku kredytu, albo do częściowej sprzedaży niezbędnego inwentarza, lub pozbywa się części obszaru gospodarczego.

Ta procedura „uproszczeń" stale ma zastosowanie przez urząd skarbowy, nietylko w wypadkach gdy płatnik dla jakichkolwiek powodów nie podał zeznania o dochodach folwarku przed 1 marca, każdego roku, podług przepisanego formularza, w których to wypadkach urząd skarbowy przechodzi **bez warunkowo,** do porządku dziennego nad objektem, wyznaczając wysokość opodatkowania dochodowego podług norm o przestrzeni, teoretycznie bez względu na faktyczny stan produkcji majątku.

Sposób takiego wymiaru podatku dochodowego ma swoje zastosowanie także w tych wypadkach, gdy urząd skarbowy uczepić się może jakiejkolwiek niedokładności w formalistyce, np. złożenia na termin zeznania, **nie na drukowanym formularzu,** ale na pisanym: Znam wypadek, gdy w zniszczonym poważnie majątku przez wojnę, pozbawionym budynków, nieodzownego inwentarza, kredytu rolnego, dającym z biedą netto 1200 zł. p. dochodu rocznie, wymierzono 750 zł. podatku dochod. i takowy wyegzekwowano, gdyż odpowiedź od komisji odwoławczej na czas nie przyszła. — Nielepiej na tem wychodzą właściciele majątku, którzy posłuszni zawezwaniu przesłali do dalekiego urzędu skarbowego w Brześciu odpisy rachunków ksiąg gospodarskich na podtwierdzenie swych zeznań.

Urząd Skarbowy bowiem nie uwzględnił w części rozchodowych pozycyj nie popartych pismiennemi pokwitowaniami bez względu na to kto podnosił z kasy gotówkę, nawet gdy rozchodował tę gotówkę właściciel majątku na podróże w interesach, djety, hotele, napiwki, lub czy był nim np. dorożkarz lub niepiśmienny woźnica, nie mogący mieć pokwitowań. Zacietrzewienie funkcjonarjuszów skarbowych domagało się albo oryginału pokwitowań, albo ulegalizowanych odpisów z pokwitowań!?...

Pomijam trudności techniczne dokonania tych wymagań, wśród niepiśmiennej ludności Poleskich wsi odległych 10—40 kilometrów od gmin czy miasta. Pomijam stratę czasu i gotówki dla sporządzenia tych pokwitowań względnie ich odpisów, w gorących czasach żniw, zbioru siana, kopania okopowych, gdyż każda chwila dnia jest dla rolnika drogą, użyta zaś bezproducyjnie stanowi faktyczną stratę.

Zaznaczam jedynie zniewalanie przez urzędników właścicieli folwarków do ponoszenia nowych bezprodukcyjnych wydatków na jakie skromny budżet rolnika na folwarku w Polesiu pozwolić sobie obecnie nie może.

Cała administracja folwarku na Polesiu średniej produkcji, zarząd, kierunek gospodarczy, jego buhalterja, kontrola, czynności, kasowość, kontakt z władzami administracyjnemi gminy i powiatu, z sądownictwem z Urzędem Ziemskim, **skoncentrowany** jest w osobie właściciela.

Budżet gospodarczy na szeroką administrację nie pozwala; szczęśliwe są te gospodarstwa poleskie, które mogą pozwolić sobie na piśmiennych pomocników do Zarządu.

Któż ma więc wypełniać tą podwójną kontrolę biurokratycznej księgowości? — Dążeniem obecnego stanu gospodarstw poleskich jest uproszczenie księgowości, stanowiącej balast.

Właściciel folwarku i kierownik produkcji jego, na tę pisaninę czasu poświęcać nie może bez strat faktycznych. — Zmuszanie go do tej procedury, pod grozą wymiaru podatku teoretycznego, niezgodnego z jego siłą płatniczą, zniewala go do interpelacji tychże objawów, ze strony władzy, albo złą wolą urzędnika, albo brakiem niezbędnej dla funkcjonarjusza kwalifikacji. Zdarzenia wyżej wspomniane, o ile miały by się powtarzać, że płatnik z trudem i oszczędnością mogący wydobyć ze swej gospodarki 1200 zł. p. przymuszonym jest w stosunku 60 proc. podzielić się dochodem z państwem zbyt dobitnie przypominają nam podobne argarne stosunki u wschodnich naszych sąsiadów, nie mogących wprowadzić harmonji między płatnikiem a władzą skarbową.

Tarcia na terenie tej płaszczyzny ze swemi skutkami strat materjalnych odbijają się tak na normalnym rozwoju gospodarstwa krajowego jak na przychodach fiskalnych. — Moralno etycznej strony i psychikę płatnika niesposób tu pominąć. — Płatnik bezsilny w obronie,czujący się skrzywdzonym przez swoją własną polską skarbowość składnia się do wykrętów do znanego z czasów carskich „obchodu zakonu". — Ten stan niewiary do swego własnego urzędu i chęć wykrętów rozwija się w coraz szersze kręgi w miarę uświadamiania mas.

Zatamowanie tego zła społecznego w samym jego zarodku, staje się obowiązkiem każdego przezornego statysty i kierownika nawy płatniczej.

Sanację odnośną skierować należałoby w kierunku następującym.

Miejsce posiedzeń komisji sprawdzania zeznań podatkowych pierwszej instancji, powinno się znajdować w odległości od objektu podlegającego opodatkowaniu nie więcej 10 — 25 klm. mianowicie w gminie do której należy folwark opodatkujący się (nie zaś jak dotychczas praktykowało się w dalekim Brześciu lub powiecie o 60 lub 40 klm. odległym). — Tak zainteresowany płatnik jak członek komisji zawsze na kilka dni nie mniej na dni 8 wpierw powinien być powiadomiony o dniu i godzinie posiedzenia komisj, tak jak to ma zastosowanie przy sądownictwie lub przy rozstrzyganiu spraw ziemskich czy też innych. — Rozporządzenie to ma na celu umożliwienie (ułatwienie) zapracowanemu płatnikowi rolnikowi, przybycie osobiście na zebranie komisji i dostarczenie dowodów jego zeznań, respektywę ksiąg gospodarczych. — Poparte dowodami nieprzybycie płatnika komisja obowiązana uwzględnić odraczając rozstrzygnięcie jednorazowo jego zeznania. — Członek komisji rzeczoznawca fachowy rolnik powołany do komisji powinien być z najbliższych okolic z tamtej gminy Nieobecność jego o ile nie jest usprawiedliwiona podlega karze podobnej jak nieobecność świadka w sądzie i stanowi powód odroczenia decyzji komisji.

Warunki gospodarcze i warunki produkcyjne pojedyńczych folwarków na Polesiu tak są różne od innych sąsiednich województw, że obecność fachowca obeznanego z z faktycznym stanem pracy, produkcji i zbytu jest nieodzowną dla sumiennego ustalenia każdorazowo różnorakiej zdolności płatniczej folwarku.

Często na Polesiu zdarza się że sąsiednie majątki, opierają swoje budżety na wręcz odmiennych źródłach lokalnych dochodu. Podczas gdy jeden folwark obfitujący w łąki, wypasy, odrobki, świadczenia włościan w naturze opiera swój budżet na dostarczaniu pasz i hodowli karmowego bydła czy chlewni redukując wydajność ziarna do minimum potrzeb ordynarji, sąsiedni o miedzę majątek, zniewolony jest trzymać się przedwojennej rutyny płodozmianu ziarna. — Sprawdzić ten faktyczny stan produkcji i warunki zbytu jest w stanie tylko najbliższy z tej samej gminy inteligentny rolnik. A poruczanie tej pracy sąsiadowi mieszkającemu o 25 — 45 klm. od miejsca produkcji jest bezcelowem, nie zgodnem z celem ustalenia faktycznej siły opodatkowania płatnika.

Niestety dotychczas my dalecy jesteśmy od tak sumiennego traktowania przedmiotu.

Członkowie naszej komisji szacunkowej jak wyżej wspomniałem nie są zawczasu powiadomieni o dniu zebrania sesji. — Zawiadomienia komunikują im przy okazji ustnie, często w wilję lub w dniu zebrania komisji.

O zebraniu informacyj o danym majątku na miejscu, warunków zbytu, mowy być nie może w odległości 25 — 40 kilometrów przy naszych poleskich wiejskich drogach. Sprawa decyduje się według szablonu.

Tem bardziej że ilość rzeczoznawców dwóch dla ziemian na cały obszarny nasz powiat jest bezwarunkowo zamała.

Na gminę każdą powinno być naznaczono dwóch miejscowych ekspertów członkami, z prawem głosu w sprawach szacunku majątkowego dochodu, a nie jak się obecnie praktyknje na powiat cały jest ich jeden i zastępca.

Wymiar opodatkowania, w tych warunkach jest parodją, dokonywa go się, dla zadośćuczynienia formie, daleko od celów istotnych podatkowych. Urzędnik skarbowy mechanicznie śpiesznie przychodzi do porządku dziennego pod presją nawału pracy i stosu nagromadzonych zeznań naznaczonych do decyzji na ten dzień nie dopuszcza członkom komisji wtajemniczyć się w istotę produkcji folwarku i części rozchodowych.

Nie lepiej dzieje się w komisjach odwoławczych.

Zawiadomienia o decyzji pierwszej instancji późno są płatnikom doręczane w nierzadkich wypadkach płacić trzeba nie mogąc się doczekać odpowiedzi na rekurs. Członkowie komisji odwoławczej postawieni są w trudniejszem jeszcze położeniu, niż eksperci, komisji powiatowej, nie znając warunków produkcji odległych od nich objektów.

Robota więc idzie tak jak w pierwszej instancji według szablonu, pod presją pośpiechu i nawału nagromadzonych skarg. Opłakane skutki tej mechanicznej biurowości odbijają się srogo na gospodarstwie kraju, pozbawiając go możności normalnego rozwoju.

Wincenty hr. Łubieński

dla pięknej nóżki... eleganckie śniegowce

SCHWEIKERT

DO NABYCIA WSZĘDZIE

TOW. AKC. F. W. SCHWEIKERT w ŁODZI.

HURT: Izrael Rabinowicz, Wilno, Rudnicka 13.

B. Rimini i J. Poświański, Wilno, Rudnicka 6.

BIENIAKONIE

— Ogół dla poczty — czy poczta dla ogółu?

(Uwagi pod adresem Dyrekcji Poczt i Tel. w Wilnie)

W Bieniakoniach urzęduje Urząd pocztowy jednorazowo, t. j. od 8 rano do 3 popołudniu. Tak zostało postanowione jeszcze za króla Ćwieczka i tak dotąd istnieje, bo lepiej to i wygodniej kierownictwu tejże poczty.

Ale przecież każdy chyba rozumie, że urzędowanie dwurazowe jest o wiele wygodniejsze dla publiczności niż jednorazowe, ale oto fakty:

Wieśniak spóźnił się nieco na pocztę, a chce podjąć list polecony. Poczta pomimo prośby listu wydać nie może, gdyż urzędowanie o godz. 3 skończyła.

Istnieje w Bieniakoniach skład hurtowy kooperatyw, który prawie codziennie nadaje pieniądze na P. K. O. Pieniędzy z całego targu dziennego nadać nie może, musi się śpieszyć by zdążyć przed 3-cią bo po 3-ej „stop".

Nauczycielstwo całego okręgu tutejszego dojeżdżając do Bieniakoń ma pocztę nieczynną, bo przyjeżdża zwykle dopiero po 3-ej, gdyż zajęcia własne trwają do 1, ewentualnie 2 godziny popoł. Nadanie więc listu poleconego jest niemożliwe, chyba za ewentualną znajomością, pieniędzy nadać też nie można, bo „trzeba było przyjść w godziny urzędowe", słowem, Urząd Pocztowy swym uporczywym jednorazowym urzędowaniem, może spokojnego obywatela wyprowadzić z równowagi.

I to dzieje się w Bieniakoniach, miasteczku z większą stacją kolejową, przez którą przechodzi dziennie 7 pociągów osobowych, specjalny pociąg sczonowy Wilno—Bieniakonie. Urząd pocztowy posiada centralę telefoniczną, telegfaf, 3 urzędników, a więc ruch i pracę.

Po mniejszych „Pipidówkach", agencje pocztowe urzędują dwurazowo, zgodnie z interesami publiczności, a tu urząd chce urzędować jednorazowo, bo mu się tak podoba i basta! A ty interesancie wal głową w mur...

Wprost wierzyć się nie chce, że stan ten trwa dotąd. Dlatego też niech Dyr. Poczt i Telegrafów w Wilnie będzie łaskawa wglądnąć w tę sprawę, by jednak urzędowanie w tutejszym Urzędzie pocztowym było dwurazowe, co leży w interesie dobra ogółu, „bo nie ogół dla poczty — lecz poczta dla ogółu!".

Fałowski Tadeusz nauczyciel
Michałowski Kazimierz
Kierownik Związku Spółdzielczych
Stowarzyszeń w Bieniakoniach

Na zjazd walny Oddziału Wileńskiego Związku Harcerstwa Polskiego

Liczne są w dzisiejszej Polsce organizacje młodzieży, które postawiły sobie jako cel szczytny i trudny wykucie typu nowego obywatela Odrodzonej Rzeczypospolitej. Różne są tych organizacyj metody pracy i założenia, rozbieżne nieraz hasła i drogi, po których wszystkie one ożywione wspólną ideą dążą do zaznaczonego wyżej wspólnego im wielkiego celu.

Tam tężyzna fizyczna i hartowanie ciała, tu—rozwój ducha i intelektu, gdzieindziej osiągnięcie wyżyn ideału chrześcijańskiego, a wszystko razem to przetwarzanie psyche narodu, tworzenie nowego pokolenia, tego, którego czeka praca budowania gmachu wolnego i samoistnego Państwa.

Wśród tych organizacyj, czołowe miejsce zajmuje ta, o której tu w Wilnie słyszy się przeważnie niewiele, mniej niż o innych: unika ona bowiem efektownej reklamy, nie narzuca się a jeno w ciszy izb szkolnych i w skromnych liczbowo zastępach trwa jej praca niewidoczna dla oka niewtajemniczonego.

Organizacją tą jest Oddział wileński Związku Harcerstwa Polskiego, który już może się poszczycić dziesięcioleciem chlubnej pracy na polu wychowania obywatelskiego zastępów młodzieży płci obojga.

Dn. 7 i 8 b. m. zjeżdżają do naszego miasta przedstawiciele i delegaci tej młodzi i współpracującego z nią społeczeństwa starszego z obu województw Wileńskiego i Nowogródzkiego, ze wszystkich rozrzuconych na tych ziemiach środowisk harcerskich na swój doroczny walny zjazd.

Zjazdy owe – jak wiadomo—mają poza stroną formalną, duże znaczenie moralne: Oto spotykają się na nich pracownicy z odległych od siebie środowisk, celem zbliżenia się i wzajemnego zapoznania z wynikami swych prac całorocznych i dodania sobie otuchy i zachęty do dalszych trudów.

Oby więc te obrady dzisiejsze Walnego Zjazdu Oddziału Wileńskiego Z. H. P. przyniosły, jaknajobfitszy plon, oby harcerstwo wileńskie było nadal wzorem dla innych dzielnic Rzeczypospolitej jak należy pracować nad urabianiem dusz i serc przyszłych obywateli Państwa, oby w chwili, gdy harcerstwo polskie przeżywa może swój kryzys ideowy Oddział Wileński pod przewodnictwem swego wielkiego Patrona biskupa Bandurskiego stał się tym trzonem, tą opoką, o którą wsparta zatryumfuje wielka idea harcerstwa niechże stąd z nad Wilji i Niemna razem z poszumem naszych borów idzie na całą Polskę głos, idzie hasło, do wszystkich miłujących młodzież i wiernych ideałom chrześcijańskim i obywatelskim harcerstwa a głos ten niech im powie: czuwajcie i nie dajcie się zwieść na manowce fałszywych idej, krzepko a odważnie dzierżcie w dłoniach waszych sztandar wasz z godłem Krzyża i Lilją, zewrzyjcie szeregi i w myśl hasła waszego starego generała: „be preapared"—bądźcie gotowi", bądź gotów harcerzu młody do walki o czystość i nienaruszalność twojej ideologji skautowej i twych przykazań harcerskich!

A. N.

KOSMETYKA WYTWORNEJ PANI...

LADY CREAM CAZIMI

Idealny podkład pod puder, ożywia i zmiękcza naskórek, nadaje aksamitną gładkość, chroni od szkodliwego działania wiatru i mrozu, zapobiega pękaniu skóry i podnosi naturalną świeżość cery.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

DYNOWSKA M. – „Domino". Gra i wierszyki. Wydawnictwo M. Arcta.

Jest to ozdobna, prawdiwie wytworna książka, zwracająca uwagę przecewszystkiem rzeczywiście artystycznemi, a jednocześnie bardzo wdzięcznemi rysunkami. Ilustratorka w obrazkach, z których każdy odpowiada jednej kostce domina, zawarła cały szereg scen z życia i zabaw dziecięcych. Oryginalna i zupełnie nowa jest technika rysunków, przypominających misterne miniatury, a mianowicie białe rysunki na czarnem tle. Wiersze Marji Dynowskiej lekkie, żywe, łatwe w czytaniu. Rytmika i rymy proste, najodpowiedniejsze dla dzieci. Treść wierszyków różnorodna i urozmaicona licznemi iskrami pogodnego, beztroskiego humoru.

OR-OT. „Leśna Królewna". Wydawnictwo M. Arcta.

EJSMOND J. „Baśń o ziemnych ludkach". Wydawnictwo M. Arcta.

KONOPNICKA M. „Psałterz dziecka polskiego". Wydawnictwo M. Arcta, w Warszawie.

Firma M. Arct słusznie szczególnym pietyzmem darzy dzieła wielkiej poetki. Niema roku, w którymby nie wydała przynajmniej jednej jej książki. W tym roku ukazał się „Psałterz dziecka". Walorów artystycznych treści, na którą składają się pełne wdzięku, prześliczne modlitewki dla dzieci,—wobec nazwiska poetki nie trzeba nawet oceniać. Natomiast tem pilniejszą uwagę należy zwrócić na szatę zewnętrzną książki. Z przyjemnością stwierdzamy, że jest ona prawdziwie artystyczna. Piękny papier, wyraźny druk, każda strona obwiedziona barwną ramką, tworzą nadzwyczaj estetyczną całość. Szczególne uznanie należy się rysownikowi, Antoniemu Gawińskiemu.

KONOPNICKA M. „Historja o krasnoludkach i sierotce Marysi". Wydawnictwo M. Arcta, w Warszawie, 1929.

BUYNO-ARCTOWA M. „Czar Baba. Opowiadanie na tle ludowem. Wydawnictwo M. Arcta.

BUYNO-ARCTOWA M. „Wieś Szczęśliwa". Powieść o Fifince, jako nauczycielce. Wydawnictwo M. Arcta.

BUYNO-ARCTOWA M. „Kocia Mama". Wydanie VI. Wydawnictwo M. Arcta. 1929.

BUYNO-ARCTOWA M. „Słoneczko" Powieść o złotowłosej Marysiéńce. Wyd. III. Wydawnictwo M. Artca. 1929.

GALOPIN A. i DE LA VAULX H. „Zuchwały lot". Powieść lotnicza podług oryginału francuskiego. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie 1929.

LE ROUGE. „Więzień na Marsie". Powieść. Przekład z francuskiego. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, 1929.

PRZYBOROWSKI. W. „Reduta Woli". Powieść z czasów powstania listopadowego. Wyd. IV. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. 1929.

Sam tytuł książki wskazuje na temat, którym jest bohaterska obrona szańca wolskiego, zakończona śmiercią dowódcy, jenerała Sowińskiego. Zaciekawienie młodych czytelników napewno zwiększy fakt, że w walkach bierze czynny udział ich rówieśnik.

UMIŃSKI WŁ. „Podróż bez pieniędzy. Powieść dla młodzieży. Z 6 rysunkami. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. 1929.

Dwaj turyści, Polak i Włoch, wskutek pewnego zbiegu okoliczności znajdują się na jednej z wysp oceanu bez pieniędzy i bagaży i zmuszeni są w dalszym ciągu podróżować, pozbawieni wszelkich środków materjalnych. Nic dziwnego, że doświadczali wiele rozbudzających wyobraźnię czytelnika przygód i niebezpieczeństw, w różnych krajach i częściach świata, nim wreszcie zdołali wrócić do domu. Książka bardzo interesująca, napisana stylem żywym i lekkim, urozmaicona barwnemi opisami geograficznemi.

ZANE GREY. „U podnoża tęczy". Powieść. Przełożył z ang. St. Barszczewski. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

ZANE GREY. „Rzeka Opuszczona". Powieść. Przełożyła z angielskiego J Krasucka. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, 1929.

ZANE GREY. „Nevada". Powieść. Przełożyła z angielskiego St. Heymanowa. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie 1929

— Dr. Jan Jakóbiec. „Przewodnik i wzory metodyczne do nauki języka niemieckiego.' Książnica Atlas 1929.

Dużo się mówi o metodzie bezpośredniej lecz stosunkowo rzadko tylko można ją obserwować w prawidłowem zastosowaniu. Taką samodzielną próbę przedstawienia metody bezpośredniej i aktywnej w odniesieniu do nauki języka niemieckiego na podstawie znanych podręczników Jakóbca Leonarda opracował właśnie autor w swym „Przewodniku" przeprowadzając ją systematycznie na konkretnych przykładach w zakresie niższego stopnia nauczania. Pod względem treści znalazły tam uwzględnienie zarówno przedmioty opisowe, jak ustępy opowieściowe, dialogi sceniczne i wiersze. Interesującą rzeczą jest śledzić, jak dzięki zręcznej technice nauczania biorą udział w pracy szkolnej nietylko jednostki lecz także grupy i cała klasa przyczem położony jest należyty nacisk na mówienie, a piśmienne wypowiadanie się i strona gramatyczna nie doznają uszczerbku. Na szczególną uwagę zasługują sposoby stosowania już na tym stopniu pracy samodzielnej co występuje jako działanie pod kierunkiem nauczyciela, tudzież w formie kursorycznego czytania i opowiadania.

Teoretyczne uzasadnienie metodycznego postępowania znajduje się w „uwagach", nacechowanych znajomością dydaktyki i opartych na gruntownem doświadczeniu. Wskazówki zaś dotyczące „pomocy naukowych" ułatwiają każdemu nauczycielowi nabycie tych że w celu prawidłowego stosowania metody bezpośredniej, ożywiającej i uprzyjemniającej naukę.

— Sowriemiennyje Polskije Poety — Sergjusza Kułakowskiego wyd. Petropolis — Berlin. str. 243.

Rosyjska książka o polskich autorach. Ze wstydem trzeba stwierdzić, że nie mamy odpowiednika we własnym języku — żaden bowiem Polak nie zdobył się na iście syzyfową pracę zebrania danych biograficznych o kilkudziesięciu współczesnych poetach, żaden nie przeczytał wszystkich ich dzieł.

Mamy tu kolejno przedstawicieli „Młodej Polski" z Kasprowiczem, Staffem i Tetmajerem na czele; „Skamandra„ z Wierzyńskim, Iwaszkiewiczem, Słonimskim i Tuwimem; Futurystów z Młodożeńcem, Szternem i Czyżewskim; „Kwadrygi" z Dobrowolskim, Rydzewską, Maleszewskim i Słobodnikiem; Niezależnych — z Wołoszynowskim, Balińskim, Wittlinem, Iłłakowiczówną i Tuwimówną.

Nie wyliczamy tu wszystkich — książka Kułakowskiego zawiera 46 nazwisk — 46 krótkich charakterystyk i omówień. Bo Kułakowski nie silił się na dzieło monumentalne, wiedział, że ludzie o których pisze są przeważnie w samym rozkwicie swej twórczości, toteż nie sposób wypowiedzieć o nich sądu ostatecznego.

Zadowolił się przeto treściwem omówieniem w paru słowach definjuje dorobek, kierunek, tendencje, styl, formę i język — poszczególnych poetów. Daje przeróbki ich wierszy — celniejsze i krótsze zostały załączone. Interesującym się Polską współczesną literaturą, pragnącym ją poznać, nabrać o niej jakiegoś syntetycznego pojęcia, książka Kułakowskiego odda nieocenione usługi

Szkoda, że jest ona dostępna tylko dla ludzi władających rosyjskim językiem.

kobiety w kostjumie malajskim, rola, w której święciła pani Trawers takie triumfy—została zakończona. Jak po dotknięciem różdżki czarodziejskiej—wraca znów do dawnego życia i staje się znów tylko kobietą

Jako typ powieściowy jest pani Trawers naprawdę niezwykła i czarująca i jest chyba najciekawszym typem kobiety u Conrada.

Akcesorja dziejów miłości.

Poza strukturą psychologiczną — niepoślednią rolę gra w „Ocaleniu" tło dekoracyjne. Nietylko dlatego, iż Conrad świetny znawca morza, roztacza przed czytelnikiem bogactwo kolorytu i ruchu życia morskiego oraz egzotycznych nadmorskich krain. To przecież spotykamy we wszystkich innych powieściach Conrada. Takie np. „Szaleństwo Almayera" oszałamia wprost bogactwem egzotyki. W „Ocaleniu" wszystko jednak posiada jakieś specjalne, swoiste zabarwienie, wszystko jest nastrojone na pewien odrębny ton. Wiąże się to oczywiście bardzo ściśle z rolą „Ocalenia" w twórczości Conrada. W owym romantyzmie, przenikającym nawskroś psychikę autora, w ciągu całego życia i twórczości, kryje się wszelkie piękno, jakiego dostarczają karty tej książki. Romantyzm ten ukazuje się nam w najczystszej, najszlachetniejszej postaci. Nie jest to ów pierwotny patos, nie jest to chorobliwy egzotyzm, skrajne samoubóstwienie się, cechujące tę postawę ducha, u wrót zeszłego stulecia. Romantyzm Conrada przeszedł twardą szkołę życia realizmu, przeszedł wszystkie próby tęsknoty za wieczną niedościgłą krainą ideału. Romantyczny duch Conrada to nie jest już wybuchający wulkan nieuporządkowanych namiętności, ale przetopiony kruszec najszlachetniejszego indywidualizmu, ktory posiada całkiem uświadomioną odpowiedzialność wobec życia.

Potęgą owego szlachetnego a odpowiedzialnego indywidualizmu nacechowana jest miłość dwojga ludzi, dramat serc, nieskażonych żadnym niskim instynktem. Rozgrywa się on jakby, poza obrębem realnej rzeczywistości. Między nieustępliwą i martwą ciszą morską a bryzą zawiera się jego źródło i początek. I niczem wobec tego stają się interesy tubylców, cała niezwykła historja wygnańców plemienia Wajo, niezwykłe ambicje i plany Belaraba, dzikie i pierwotne życie dalekie obcych Malajów. Istnieje tylko jedyna wielka moc stanowiąca niepospolite tło dla gry akatorów: wszechświat i morze, ów potężny kosmos żywiołów, zawieszony nad Lingardem i panią Travers w postaci olbrzymiego baldachimu straszliwie ciemnych nocy nad płytkiem morzem. Są trzy takie noce, stanowiące jakby trzy akty dramatu: pierwsza, to owe narodziny miłości, kiedy Lingard przybywa pod sam jacht w małem czółnie, aby pani Trawers powierzyć skarb swej tajemnicy. Ciemność tej nocy oświetlona jest tylko przez jedno jedyne fosforyzujące światło na brygu, od którego opuszczenia się zależeć będzie decyzja pani Travers. Cisza morska podczas tej nocy jest w dziwnej sprzeczności z burzą uczuć i myśli które jak nawałnica wstrząsnęły całą istotą kobiety. Burza myśli, szybkość dycyzji i nienaruszona cisza ciemności.

Noc druga stanowi ekspozycję dramatu. Losy zostały rzucone i pani Travers zdecydowała się opuścić bryg, aby towarzyszyć Lingardowi na wybrzeże. Noc ciemna, bezgwiezdna, spędzona sam na sam z obcym człowiekiem na maleńkiej joli, na falach morza, pośród niepowstrzymanej bryzy. W ową „bezgwiezdną noc" morze było zaludnione przez niespokojne dusze. Rozbicie się wielkiego bałwana o skały, wywołującego siną jasność, wstrząsy i wibracje, wszystko to działo się niejako poza obrębem życia pani Travers, „które było wciąż otoczone nieprzyniknionym mrokiem i nieprzeniknioną ciszą". Ów mrok i cisza duchowej istoty pani Travers stoją znów w sprzeczności z nastrojem przyrody. Ponieważ znalazła się pod opieką człowieka, któremu zaufała bez granic. I pośród tej burzy, pośród bałwanów przelatujących przez wierzch łódki i oblewających resztkami kropel ludzi siedzących w maleńkiej łódeczcce, pani Travers usnęła na ramieniu Lingarda,

Noc trzecia jest punktem kulminacyjnym rozwoju miłości, zapowiadającym zmierzch nadziei o świcie. Jest to noc w ostrokole Belarabu, dokąd nieoczekiwanie przybywa pani Travers, zaopatrzona w symboliczny glejt, pierścień Hassima zawieszony na piersi. Noc jest cicha, ciepła i senna. Oświetla ją tylko słaby żar ogniska, padający różową łuną na stopy pani Travers, obute w malajskie sandały. Jest to noc zapomnienia, noc pełna niewymownej słodyczy istnienia, a jednocześnie pełna symbolów znikomości.

Lingard ulega wszechpotężnej mocy olbrzymiego uczucia „gdziekolwiek pójdę, poniosę z sobą panią przytuloną do mojej piersi". Pani Trawers trwa niezachwianie w poczuciu swojej roli.—„Panie kapitanie, zapominamy w jakich warunkach się spotkaliśmy, zapominamy o tem, co się dzieje. Nie wolno nam zapominać".— Ale Lingard znajduje się, jakby we śnie kataleptycznym. Oto noc dobiega do końca i nic na świecie nie obchodzi go oprócz tej kobiety. I tak oto spędzają tę noc przy dogasającem ognisku w nieruchomości i ciszy. Noc trzecia daje obraz równoległego stanu dusz i żywiołów. Ale ta obustronna cisza pełna jest niepokoju przeczuć i złowróżbnej symboliki. Noc, która przeminęła, jak drgnienie światła na fali morza i wstąpiła w dzień, w znikomość, w płynność czasu, nieomal w nicość. Z ram tej nocy wyzierają nikłe acz tężejące zarysy pesymizmu. Pesymizm, nieodłączny czynnik wszelkich tchnień twórczego romantyzmu, pesymizm wiecznej walki ze znikomością, z przemijającą falą—oto epilog tych trzech romantycznych nocy.

W tym romantycznym pesymizmie, rozważającym rozpaczliwe zmaganie się wielkości ze znikomością, z nieubłaganą koniecznością losu, tkwi rdzenna polskość Conrada, tkwi specyficzna narodowość kapitana Lingarda.

I to właśnie najważniejsze jest w „Ocaleniu". To powinien przedewszystkiem odnaleźć w tej książce czytelnik polski.

Jadwiga Wokulska - Piotrowiczowa

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

Obrót siemieniem lnianem w r. 1928

W „Roczniku Statystycznym przewozu towarów kolejami“ nie są podane dane o przewozach dla siemienia lnianego osobno—nasiona oleiste są traktowane łącznie (siemie lniane, konopne, mak, słonecznik, rzepak, kopra, soja, sezam i t. p.). Ponieważ jednak inne nasiona poza siemieniem lnianem w przewozach nie odgrywają żadnej poważniejszej roli—nie popełnimy większej omyłki, odnosząc przytoczone dane do siemienia lnianego, tembardziej jeżeli tu chodzi o wywóz zagranicę, lub import.

W roku 1928 przywóz z terenu innych województw do województwa Wileńskiego wynosił około 780 tonn w tem do Wilna ok. 425 tonn, do Dukszt 270, do innych stacyj mniejsze ilości). Przywóz z zagranicy osiągnął cyfry 4982 tonny, w tem:

	do Wilna	do Dukszt
via Gdańsk	150	—
z Czechosłowacji	76	—
„ Węgier	67	—
„ Rumunji	60	—
„ Łotwy	4614	15
Razem	4967	15

Wywóz siemienia lnianego do innych województw w tymże 1928 r. wynosił około 730 tonn (z Głębokiego 330, Olechnowicz 86, Wilna 83, Budsława 59, Dukszt 47, Hoduciszek 30, Smorgoń 28—z pozostałych stacyj nieznaczne ilości).

Wywóz siemienia lnianego z w-wa Wileńskiego zagranicę miał miejsce prawie wyłącznie do **Łotwy**, dokąd wywieziono 3469 tonn (z Bezdan 27, Podbrodzia 12, N. Święcian 91, Ignalilina 276, Dukszt 957, Gudogaja 15, Oszmiany 150, Smorgoń 240, Pund 60, Mołodeczna 45, Uszy 15, Olechnowicz 302, Geładni 90, Hoduciszek 517, Postaw 373, Woropajewa 15, Nowodrucka 30, Głębokiego 133, Wilejki 45, Budsława 76). Pozatem wywieziono do **Prus Wschodnich** 70 tonn) (z Ignalina 16, Dukszt 10, Hoduciszek 15, Postaw 30), do **Niemiec** 5 tonn (z Wilejki) i do **Czechosłowacji** 15 tonn (z Parafjanowa).

Zestawiając wywóz — przywóz otrzymujemy: wywóz do innych województw i zagranicę razem 4290 tonn, przywóz z innych województw i zagranicy razem 5762 tonn. Wywóz zagranicę z w-wa wileńskiego stanowił w r. 1928—25.3 proc. ogólnego wywozu z Polski.

Według poszczególnych lat obrót siemieniem lnianem przedstawia się dla w-wa Wileńskiego następująco:

	r. 1926	r. 1927	r. 1928
Przywóz z innych w-w	294	236	780
„ z zagranicy	45	4941	4982
Przywóz łącznie	339	5177	5762
Wywóz do innych w-w	2940	2850	730
„ zagranicę	607	889	3560
Wywóz łącznie	3547	3739	4230
Bilans ujemny	—	1438	1472
Bilans dodatni	3208	—	—

Rynki zbytu w eksporcie zagranicę z w-wa Wileńskiego kształtowały się następująco:

Eksport do	r.1926	r.1927	r.1928
Łotwy	96	693	3469
Niemiec	276	181	5
Prus Wsch.	115	—	71
Czechosłowacji	45	15	15
via Gdańsk	75	—	—
Razem	607	889	3560

Jako rynek odbiorczy wysuwa się zatem na pierwsze miejsce Łotwa. Jakkolwiek przywóz daje nadwyżkę nad wywozem wogóle, jednak wywóz zagranicę wzrasta poważnie.

Co się tyczy w-wa Nowogródzkiego przywóz z innych w-w wynosił w r. 1928—około 90 tonn, przywóz z zagranicy 15 (do Lidy via Gdańsk). Wywóz do innych w-w—około 1030 tonn, wywóz zagranicę—2270 tonn, co stanowi około 16.2 proc. ogólnego wywozu. Bilans handlowy dodatni — 3195 tonn.

Wywóz zagranicę z w-wa Nowogródzkiego kierowany był wyłącznie niemal na **Łotwę**—2207 tonn, (z Lidy 130, Domanowa 15, Baranowicz 343, Horodzieja 464, Stołpców 15, Nowojelni 594, Lachowicz 89, Różanki 41, Skrzybowców 120, Słonima 75, Gawji 55, Bohdanowa 61, Horodzisk 205).

Do **Prus Wschodnich** eksport wynosił 58 tonn (z Bastun 15, Lidy 13 i Horodzieja 30), do **Czechosłowacji** – 5 tonn.

Celem porównawczego zestawienia przytoczyć tu należy, że w roku 1927 przywóz z innych w-w do w-wa Nowogródzkiego wynosił 86 tonn, z zagranicy przywozu nie było. Wywóz do innych w-w – 2122 tonn, zagranicę – 166 tonn (do Czechosłowacji i Prus Wschodnich).

Harski.

CENY W WILNIE.

Z dnia 6 grudnia r. b.

Ziemiopłody: pszenica 38–40, żyto 25–26, jęczmień 24–25, owies 24–25, gryka 29–31, otręby pszenne 20—22, żytnie 17–18, ziemniaki 7 8, siano 10–12, słoma 8–9, makuchy lniane 47—48. Tendencja wyczekująca, dowóz dostateczny, zapotrzebowanie małe.

Mąka pszenna 80–90, żytnia razowa 30–33, pytlowa 36–40 za klg.

Kasza jęczmienna 60–70, jaglana 80–100, gryczana 80 90, owsiana 80–110 perłowa 60 — 80, pęczak 55 — 1 kg. manna 100—130.

Mięso wołowe 200–240, cielęce 250–280, baranie 180–200, wieprzowe 280–320, słonina świeża 380–400, solona 380–420, sadło 380—400, smalec wieprzowy 420—440. Zając ze skórą 5—6 zł. za sztukę.

Nabiał: Mleko 45—50 gr. za litr, śmietana 220–250, twaróg 120—140 za 1 kg., ser twarogowy 160—180, masło niesolone 650–740, solone 560–650.

Jaja: 180–200 za 1 dziesiątek.

Warzywa: fasola biała 140 —160, kartofle 9 — 10, kapusta świeża 9 — 10, kwaszona 25–30 marchew 15–20 (za klg.) buraki 10 15 (za kilogram) brukiew 15—20, ogórki 7–10 zł. za 100 sztuk, cebula 40–50, pomidory 100—120 za kg. kalafiory 80–100 za główkę.

Owoce: Jabłka stołowe 100—180 za 1 kg., kompotowe 50—80, gruszki I gat. 150—200, II gat. 100–20, śliwki węgierki 170–180.

Drób: kury 6—8 zł. za sztukę, kurczęta 3 4, kaczki 8–9, bite 6 – 7 gęsie 18–20, bite 15 – 18, indyki 20–25 bite 18–20 zł.

Ryby: liny żywe 400—450, śnięte 280—350, szczupaki żywe 450–500 śnięte 250–300, leszcze żywe 400—450, śnięte 280–300, karpie żywe 400–450, śnięte 250–300, karasie żywe 250–300, śnięte 200—250, okonie żywe 400–450, śnięte 290—300, wąsacze żywe 400–450, śnięte 300—320, sielawa 250-300, sumy 280-300, węgorze 500-550, miętusy 200—250, płocie 150–180, drobne 50—80.

Len: Len surowiec 1 gat. 2.30 — 2.40 dolarów amerykańskich za pud, len trzepany 3 30 — 3.40 dol. za pud. Siemię lniane o czystości 87 i pół proc. 1.20 dol. za pud. (n).

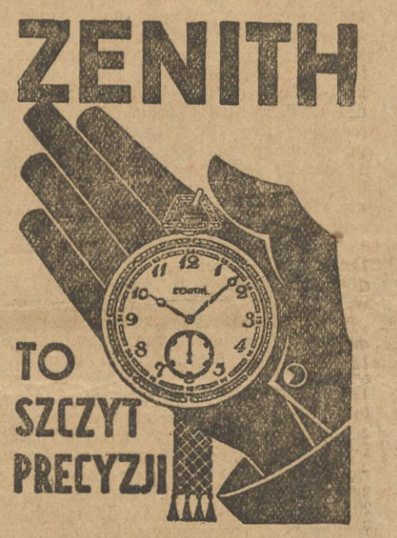

„KONTINENTS“

NAB. OD „PROWODNIKA“

ŚNIEGOWCE i KALOSZE
TRWAŁE i ELEGANCKIE

Grand Prix Paris 1927
Gold medal Paris 1927
Grand Prix Libau 1926, 1927
Grand Prix Mitau 1927
Gold medal Riga 1927
Wilno 1928

Wielki medal złoty
JAKOŚĆ GWARANTOWANA.
Wielki wybór gatunków LUKSUSOWYCH
ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE.
Przedstawicielstwo i skład fabryczny
Dom handlowy B-cia TROCCY Wilno, ul. Niemiecka 26 Tel. 625.

List młodzieńca poszukującego podpory moralnej

W jednej z Opiek Szkolnych powstał projekt stworzenia dozoru nad uczniami za pomocą osób płatnych. Poniżej zamieszczony list, zamierzenie to traktuje w formie lekkiej ironji, rzucając charakterystyczne świa tło na panujące w obecne powojenne czasy stosunki wychowawcze.

(Przyp. Red.).

Szanowni Opiekunowie!

My, zdemoralizowana młodzież, o ratowanie której tak gorliwie zabiegacie, wdzięczna Wam za Wasze wysiłki a pragnąca być pomocną w tej dobrej sprawie, postanowiliśmy prosić abyście zorganizowali „Ligę Dobrego Przykładu — L. D. P.“ i na członków jej zaprosili wszystkich waszych przyjaciół i znajomych.

Zadaniem członków Ligi byłoby wystrzegać się tego, co pouczając nas nazywacie zbrodnią względem duszy i ciała, a więc używania alkoholu. Nie powinniście uczęszczać do kin na niemoralne widowiska, wszak sprośne obrazy, odbijając się częstokroć na waszej siatkówce nie mogą w końcu nie wywrzeć wpływu na waszą wyobraźnię. — a my pragniemy mieć opiekunów z czystą wyobraźnią. Macie poddawać ścisłej kontroli wszystkie wasze myśli, słowa i czyny i to nie tylko wobec młodzieży, ale i gdy znajdujecie się we własnem towarzystwie. Bo trzeba Wam wiedzieć — a być może tego jeszcze nie wiecie — że my, młodzi, posiadamy nadzwyczaj subtelny organ rozpoznawczy, w rodzaju macków motyla, pozwalający nam bez omyłki odróżnić prawdę od obłudy. Wreszcie niechby członkowie Ligi ubierali się w mundury przepisowe, które pozwoliłyby nam odróżniać ich wpośród tłumu. Gdy młodzieniec jaki, w braku wyrobienia własnych przepisów moralnych, stanie niepewny na rozdrożu — spostrzegłszy wasz mundur, jak gwiazdę przewodnią, czy to na ulicy, czy w kinie, czy w zamkniętym lokalu (ze sprzedażą napojów wyskokowych), śmiało podąży za dobrym przykładem, i naśladując Was pewny będzie, że czyni dobrze i że później, po wielu latach, gdy mu w sercu i mózgu nieco się rozjaśni, nie rzuci w Was kamieniem, a nic nie przyćmi blasku pozostawionej przez Was pamięci.

Niech żyje L. D. P.!

Młodzieniec poszukujący podpory moralnej

Dr. Witold Legiejko
Choroby wewnętrzne
przeprowadził się na ul. Kasztanową 5 m. 2, przyjmuje 10 12 i 6 i pół – 8

SPORT

Wilno — miejscem sportowych rozgrywek akademickich

Władze Związku Akademickich Związków sportowych zdecydowały że tegoroczne międzynarodowe rozgrywki hockey'owe i narciarskie odbędą się w Wilnie. Organizację zawodów powierzono Wileńskiemu AZS'owi który niewątpliwie zrobi wszystko aby tylko zawody wypadły dobrze pod względem organizacyjnym.

Publiczność wileńska będzie miała możność obserwowania gry mistrza Polski drużyny warszawskiego AZS'u będącego w Polsce extra — klasą.

Przed zawodami międzyokręgowymi zobaczymy jeszcze na boisku wileńskiem drużynę Polonji

Jak widać tegoroczny sezon zimowy zapowiada się dobrze, byleby pogoda dopisała.

Na pociechę „sportowców“ nie uprawiających hockey'a ani jazdy na nartach lub łyżwach podajemy, że będą mieli możność używać jazdy na saneczkach na specjalnie zbudowanym torze. (y).

Tylko Chlorodont najlepsza pasta do zębów, przez miljony codziennie w użyciu, uważana jest za najdoskonalszy środek do pielęgnowania zębów i jamy ustnej. Specjalne zalety:
1. usuwa szpecący osad nazębny,
2. czyni zęby alabastrowo białemi,
3. usuwa nieprzyjemny zapach ust.

Żądajcie tedy tylko CHLORODONT

JOHAN IRONSID.

18) **GRANTON 53-39**

— Hm! Nie wiem czy mogę ci wierzyć. W każdym razie, nie zaprzeczasz, że szpiegowałeś mnie dzisiaj? Może wyjaśnisz mi, w jakim celu to robiłeś?

— Dowiedziałem się przypadkowo, że pan czeka tego rosjanina i myślałem że byłoby niebezpiecznem pozostawić pana z nim samego.

— Kiedy zacznę ci płacić za to myślenie, uprzedzę cię, — brzmiała chłodna odpowiedź.

Na razie sam potrafię pomyśleć o sobie.

Wzruszenie zmieniło twarz starego kamerdynera.

— Proszę mi wybaczyć, sir. Wiem, że źle zrobiłem. Ale to się nie powtórzy Ja... ja... służyłem długie lata wiernie...

— Nie, przeczę. Ale na przyszłość proszę pamiętać, że zbytnia gorliwość jest nie na miejscu. Zawołaj Perkinsa, chcę się już położyć.

— Słucham sir.

Rozdział XXII — Vinni i Osten

W pierwszy dzień Bożego Narodzenia May wyszła rano do kościoła; Modlitwa uspakajała ją. Duszę ogarnął spokój i pewność, że Bóg nie dozwoli skrzywdzić Rogera i wydać niesprawiedliwy wyrok.

Ulice były puste jeszcze, gdy śpieszyła do domu. Przed domem spotkała się z Ostenem Starrem.

— Tak wcześnie pan wstaje? — uśmiechnęła się zdziwiona.

— Przyniosłem pani kwiaty i chciałem złożyć życzenia.

— Jaki pan miły i uprzejmy! Czy pan jest po śniadaniu? Nie? W takim razie zjemy śniadanie razem. Pozna pan przemiłą miss Colpepper.

Z przyjemnością. Czy ta staruszka, która otworzyła mi drzwi? Bardzo miła staruszka.

— Złote serce! Bóg przysłał mi w jej osobie wielką pociechę! Ale tak dawno nie widziałam pana. już myślałam, że pan mnie zapomniał!

— Pani jest niesprawiedliwa, — odrzekł szczerze — miałem dużo pracy i kłopotów. Ale zaraz wszystko pani opowiem.

Młoda kobieta zauważyła już, że Osten był nie swój i dziwnie niespokojny, ale nie chciała pytać go o przyczynę tego.

W jadalni znaleźli stół przygotowany do śniadania, Osten zauważył że były trzy nakrycia:

— Czy pani czeka kogoś? — zapytał, widząc, że miss Colpepper stawia czwarte nakrycie.

Staruszka spojrzała na May, która stała przy oknie i, z palcem na ustach szepnęła:

— To jest miejsce mr. Carlinga.... Codzień czekamy na niego! Uważam że to bardzo dobrze.

Osten skinął głową porozumiewawczo, ale serce ścisnęło mu się gwałtownie: jeśili Roger zostanie skazany — May umrze, lub zwarjuje.

Ale młoda gosposia była wesoła i pełna dobrych przeczuć: oczy jej zatrzymywały się często na pustem krześle i nabierały dziwnego wyrazu: zdawało się że widziała tu żywego Rogera.

— No, teraz niech pan mówi wszystko, — zwróciła się do gościa, gdy po śniadaniu miss Colpepper odeszła do kuchni.

— Przedewszystkiem zająłem się sprawą Rogera. Sprawdziłem wszystkie możliwe hipotezy, ale nie zdołałem nic odkryć. Kilka razy rozmawiałem ze Snellem, ale on nie chciał mi dopomóc. Bywały chwile, kiedy ogarniała mnie rozpacz.

— Wiem, że pan zrobił wszystko, co było w pana mocy; — rzekła spokojnie May. — Ale nie trzeba tracić nadziei. Musimy się wszyscy uzbroić w cierpliwość i odwagę Trudne to bardzo ale konieczne. Nie wiem, jak i kiedy, nie wątpię atoli, że sprawiedliwość zwycięży i Roger będzie zwolniony.

— Podziwiam pani siłę i męstwo! Gdybym ne miała tej wiary — nie mogłabym żyć, — odpowiedziała — Czy dawno pan widział Cazziolę?

— Nie, przed paru dniami. Im bliżej poznaję tą rodzinę, tem sympatyczniejszą mi się wydaje, nawet ten Mielikow. Teraz jasnem jest dla mnie, że nikt z nich nie mógł popełnić tej zbrodni. Unikają rozmowy o zamordowanej ze względu na rozpacz Borysa. Ale Magdalena Cazziola nie może spokojnie mówić o niej: twierdzi, że lady Rowson miała fatalny wpływ na Mielikowa.

— Czy to z nią widziałam pana w zeszłym tygodniu? — zapytała spokojnie May.

— Pani nas widziała? — gdzie?

— W Parku. Siedziałam na ławce gdy przeszliście koło mnie.

— Tak, spotkałem się z nią przypadkiem. Była bardzo zdenerwowana, gdyż dnia tego Borys został zaproszony przez sir Roberta na rozmowę.

Ona nie chciała by tam szedł.

— Ale on był u sir Rowsona? — zapytała z zaciekawieniem.

— Nie wiem. Nie widzieliśmy się od tego czasu. Ale gdyby rozmowa ta miała jakieś poważne konsekwencje, Magdalena nie omieszkałaby dać mi znać.

— Nie rozumiem, o czem sir Robert mógł z nim rozmawiać — szepnęła w zamyśleniu młoda kobieta. — Nie rozumiem też, dlaczego Magdalena była przeciwna tej rozmowie.

Osten uśmiechnął się.

— Obawiała się że rozmowa ta wyczerpie go nerwowo. Kocha Borysa i dlatego tak nienawidzi zmarłą. Postanowiła, że Mielikow będzie jej mężem; jestem pewien, dopnie celu. Będzie dobrą żoną, a gorąca jej miłość zwycięży go. Na wiosnę mają jechać do Ameryki. Borys ma wystąpić w New - Yorku, pewien jestem, że Magdalena wróci już jako pani Mielikowa. Rzadko spotyka się kobiety o takim silnym charakterze i tak niewzruszonej woli.

Westchnął i z uśmiechem ciągnął dalej, patrząc na ogień na kominku.

— Cazziola chciał, by Vinni pojechała z ni mi, ale odmówiła stanowczo. A szkoda, bo taka podróż byłaby dla niej bardzo pożyteczną. Tem bardziej, że na wiosnę będę musiał pojechać również do Ameryki. Pojechalibyśmy razem poznałaby się z moją matką i siostrami. Chociaż,....

Przerwał nagle, spojrzał w oczy May i zapytał:

— Czy wie pani o tem, że Vinni zmieniła się w stosunku do mnie? Nie widzieliśmy się od czasu powrotu z Bristolu.

— Ja również nie widuję jej prawie. Jeździła z koncertami na prowincję i dopiero wczoraj wróciła. Telefonowała do mnie.

— Czy pytała o mnie?

— Nie, powiedziała tylko, że dawno pana nie widziała. Dziś wybieram się do niej, czy chce pan jechać ze mną?

— Nie, nie zapraszała mnie. Nie odpowiadała nawet na moje listy. Wczoraj byłem u niej, ale służąca powiedziała, że panienki niema w domu, chociaż wiedziałem, że to nieprawda. Pół godziny później zatelefonowałem i znów służąca oznajmiła mi, że Vinni położyła się spać.

Dlaczego ona mnie unika? Nie rozumiem jej. męczy mnie to. Gdyby był Jerzy, pomógłby mi to wyjaśnić, ale na nieszczęście, Jerzy jest w Paryżu.

May kiwnęła głową i zapytała:

— Kiedy widzieliście się z Vinni ostatni raz?

— Po jej powrocie z Bristolu. Spotkaliśmy sie u Cazzioli, stamtąd poszła do pani. Odprowadziłem ją do pani drzwi, ale całą drogę milczała i nie chciała rozmawiać. Nie mogłem zrozumieć tej nagłej zmiany.

Osten był tak zmartwiony, że May mimowoli uśmiechnęła się, przypominając sobie właśnie niesłuszne podejrzenia.

— Pan spotkał się z nią u Cazzioli? — powtórzyła, — Co tam było tego wieczoru?

— Nic, — odparł ponuro. — Śpiewaliśmy i graliśmy. Vinni siedziała w kącie nawet nieodrazu ją zauważyłem.

— Hm! Magdalena też była?

— Naturalnie, dlaczego nie miała być?

— Czy Vinni wie to, co pan mówił mi o niej i Mielikowie?

— Nie wie. Przecież od tego wieczoru nie widzieliśmy się więcej. Ale nie rozumiem, w jakimto może być stosunku do zmiany, jaka zaszła w Vinni?.

— O, to zupełnie jasne. Będę zupełnie szczera. Kiedy zobaczyłam pana z tą piękną panienką w parku, pomyślałam, że pan jest w niej zakochany.

— Mój Boże! Doprawdy? Ona jest bardzo expansywna, szczera, ogromnie miła dla tych, którzy się jej podobają: wuj jej ma identyczny charakter.. May, czyż pani rzeczywiście myśli że Vinni jest zazdrosna o mnie w stosunku do Magdaleny?

May roześmiała się.

— Obawiam się, że tak jest w istocie!

— Ależ to niemądrze, to niepodobne do Vinni!

— Dlaczego „niepodobne“? Pan jest poetą, ale zdaje mi się że pan nie zna psychologji kobiet,

Starr uśmiechnął się smutnie.

— Może pani ma rację. Ale co mam robić?

— Co pan posłał Vinni na święta?

— Oddałem wczoraj służącej kwiaty i pudełko cukierków. Ale to pozostało u mnie.

To mówiąc wyjął z kieszeni nieduży skórzany futerał, otworzył i nieśmiało podał May.

— Chciałem ofiarować jej ten pierścionek, gdyby zechciała mnie przyjąć!

— Ach, jaki śliczny pierścionek? - zawołała May, przyglądając się szafirowi, otoczonemu brylantami.

—Szafiry są jej ulubionemi kamieniami, najlepiej pasują do koloru jej oczu. Noszę to już od trzech tygodni i czekam sposobności oddania Vinni.

— Bardzo to ładnie z pana strony, ale nie powinien pan dłużej czekać. Proszę iść do Vinni. Znajdzie pan ją w domu teraz, a potem i ja tam przyjdę. Tym razem obiecuję panu, że przyjmie pana!

Gdy Osten wyszedł, May zatelefonowała do Vinni.

— To ty, May? Jak się masz? Czy zaraz przyjedziesz do mnie?

— Za godzinę. Przed chwilą był u mnie Osten Starr. Biedny chłopak jest strasznie przygnębiony.

— Tak! Dlaczegoż to? — zapytała chłodno Vinni

— Przypuszczam, że ty sama wiesz. Mówił mi że go unikasz.

Po chwili milczenia zimny głos odpowiedział:

— Nie rozumiem...

—Vinni kochana, nie mów tak. Przecież to jest rzecz poważna. Już od dawna zdawało mi się, że coś zaszło między wami. Osten wyznał mi, że twój stosunek do niego zmienił się zasadniczo od czasu twego powrotu z Bristolu. Nie chcesz się z nim widzieć, nie odpowiadasz na jego listy... on jest w rozpaczy!

— Czyżby?

Po chwli milczenia, Vinni zaczęła, drżącym od wzruszenia głosem:

— On może mówić co mu się podoba, ale gdybyś ty widziała jak on rozmawiał z tą siostrzenicą Cazzioli, dopóki nie widział, że jestem w pokoju.... myślałam, że zaraz przy wszystkich obejmie ją i... pocałuje. Ja,... ja... nie mogę ci tego wytłumaczyć, ale jego zachowanie tego wieczoru przekonało mnie, że... omyliłam się i on również...

— Vinni nie mów głupstw! To wszystko niema znaczenia! Znasz przecie na tyle swego „maestro‘, żeby wiedzieć jak bardzo szczery i bezceremonjalny to człowiek, a siostrzenica jego jest zupełnie do niego podobna. Magdalena bardzo się podoba Ostenowi, podziwia jej silny charakter, ale twierdzi stanowczo, że kocha tylko ciebie. Zresztą sama wiesz to doskonale. Przykro mi, że gdy zwątpiłaś w jego szczerość, nie pozwoliłaś mu się wytłomaczyć. Nie powinnaś wytwarzać pomiędzy sobą a nim jakichś sztucznych murów i powiększać je z dnia na dzień. Czyżbyś chciała własnemi rękami zniszczyć swoje szczęście?

Uciekł funkcjonarjusz państwowych magazynów tytuniowych

W dniu 5 bm. do Banku Polskiego zgłosił się funkcjonarjusz państ. magazynów tytuwych Wacław Grudziński i przedstawiwszy czek na 5 tysięcy złotych prosił o natychmiastowe wypłacenie tej sumy.

Po otrzymaniu pieniędzy Grudziński wyszedł i więcej do biura nie wrócił. Po pewnym czasie w Banku zauważono, że czek jest sfałszowany wobec czego zwrócono się do magazynów w celu zasięgnięcia informacyj i ewentualnego zatrzymania fałszerza. Grudziński jednak przewidując że fałszerstwo będzie ujawnione gdzieś ukrył się tak, że musiano powiadomić o całym wypadku policję z prośbą o wszczęcie poszukiwań.

Podczas rewizji w mieszkaniu fałszerza znaleziono dużo różnej korespondencji dotyczącej magazynów tytoniowych a adresowanej do Dyrekcji Monopolu Tytoniowego w Warszawie. Poco Grudziński ukrył tę korespondencję, wykaże śladztwo. (c)

Tajemnicze rewizje na pograniczu litewskiem

Ludność pow. Wiłkomierskiego zaintrygowana jest i przerażona jednocześnie nową tajemniczą akcją szaulisów przejawiającą się przeważnie w strefie nadgranicznej.

Chodzi o to że od pewnego czasu miejscowi szaulisi w towarzystwie jakichś nieznanych nikomu mężczyzn przeprowadzają rewizje w mieszkaniach prywatnych. Prawie we wszystkich wypadkach rewizyj dokonano w chwili kiedy w domu pozostały tylko dzieci lub same kobiety.

Tajemniczy rewidenci rozpytują się dzieci o jakieś papierki i broń.

W przeciągu ostatniego tygodnia na terenie powiatu dokonano siedem takich tajemniczych rewizij.

W jednym wypadku, kiedy przybyły nieoczekiwanie do domu gospodarz zarządał okazania mi pisemnego upoważnienia szaulisi zagrozili mu śmiercią.

Zrozumiałem jest, że tajemnicze rewizje „wywołały popłoch wśród ludności, zwłaszcza że policja powiadomiona o tem nie wszczyna dochodzeń.

Nieudana demonstracja bundowców

Wczoraj wieczorem miejscowy „Bund" urządził niedozwoloną demonstrację na ulicy Niemieckiej.

Większe grupy wyrostków żydowskich utworzyły pochód i wznosząc różne okrzyki ruszyły w stronę ulicy Niemieckiej.

Demonstracja ta miała wyraźnie charakter antypaństwowy tak, że policja w chwili gdy pochód już ruszył, szybko zlikwidowała aresztując kilkunastu bardziej agresywnych prowodyrów.

Ostatnio „Bund" ulegając naciskowi P. P. S. począł ujawniać działalność skierowaną przeciw rządowi, prowadząc intensywną agitację na terenie żydowskich związków zawodowych. Wczoraj w południe „Bund" zwołał wiec w sali Palace, który jednak nie doszedł do skutku wobec, zakazu władz.

W związku z tem „bundowcy" odpowiedzieli demonstracją (a).

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

Premjera! we wtorek dn. 10-XII 29 r. Premjera!

„MIRLA EFROS"

sztuka GORDINA z gościnnym występem znakomitej tragiczki polskiej Wandy Siemaszkowej

MIRLA EFROS z W. Siemaszkową grana była przez 96 wieczorów w Warszawie sztukę tę gra Paryż, Londyn i New-York.

Całkowita nowa wystawa Ceny zwyczajne

KRONIKA

NIEDZIELA 8 DZIS N.Pocz.NMP Jutro Leokadji

Wschód sł. g. 7 m 24
Zachód sł. g. 15 m. 14.

Spostrzenia meteorologiczne Zakładu Meteorologji U. S. B.
z dnia 7 — XII 1929 r.

Ciśnienie średnie w m.	757
Temperatura średnia	5°C
opad za dobę w m m.	—
wiatr przeważający	Południowo-wschodn

Uwagi: pochmurno, mgła,
Minimum za dobę × 3oC
Max mum za dobę × 6oC
Tendencja barometryczna stan stały

OSOBISTE

— (y) **Osobiste** Dyrektor Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Wilnie p. Ludwik Szwykowski rozpoczyna w dniu 9 grudnia r. b. trzydziestodniowy urlop kuracyjny. Zastępuje wicedyrektor p. Barbaro.

URZĘDOWA

— (y) **Nowy rozkład godzin przyjęć w Urzędzie Wojewódzkim.** Celem ujednostajnienia przyjęć interesantów w Urzędzie Wojewódzkim p. Wojewoda Raczkiewicz zarządził aby wszyscy naczelnicy wydziałów i kierownicy oddziałów przyjmowali interesantów w godzinach od 12 — 14-ej.

Informacje udzielane będą od 11.30—14 Interesanci zamiejscowi powinni być przyjęci i poza oznaczonymi godzinami o ile zachodzi uzasadniona przyczyna.

— **Nowe rozporządzenie w sprawie przewozu mąki.** Wkrótce ma być ogłoszone nowe rozporządzenie administracyjne w sprawie przewozu mąki.

Ma ono na celu ochronę mąki przed zanieczyszczeniem Mąka ma być ładowana tylko do worków czystych, oczyszczonych w młynach, przewożona na wozach utrzymywanych w czystości i zabezpieczoną przed wilgocią.

Worki muszą być zaplombowane i zaopatrzone w etykiety z nazwą młyna.

Stanowczo zabronione jest siadanie i leżenie na workach z mąką oraz przewożenia na wozach z mąką materjałów mogących zanieczyścić mąkę lub nadać jej nienormalny zapach.

MIEJSKA

— (o) **Posiedzenie Rady Miejskiej.** We czwartek, dnia 12 grudnia odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej.

Porządek dzienny zawiera sprawy następujące:

1) Sprawa ustalenia na rok 1930—31 niektórych podatków; 2) sprawa przeniesienia kredytów w budżecie 1929—30 r.; 3) projekt nowych przepisów obowiązujących o uboju zwierząt na rzeźni miejskiej; 4) projekt przepisów obowiązujących o dostawie mięsa i produktów mięsnych do Wilna; 5) projekt nowej taryfy opłat za korzystanie z rzeźni miejskiej; 6) projekt nowej taryfy za badanie mięsa na miejskiej stacji kontroli mięsa; 7) sprawa ustalenia na rok 1930 — tenuty dzierżawnej za działki ziemi miejskiej w obrębie miasta (część nieotwartych ulic i placów); 8) sprawy przyjęcia od p. Aleksandrowicza 54 ha ziemi pod przyszłe ulice w Pośpieszce; 9) wniosek wszczęcia starań o wydanie dekretu o wykupie gruntów państwowych w dzielnicy Nowe Zabudowanie; 10) wniosek upoważnienia Magistratu do umarzania wszczętych procesów sądowych w wysokości do 3000 zł.; 11) sprawa nabycia nieruchomości dla potrzeb szkolnictwa powszechnego 12) projekt dodatkowego budżetu przedsiębiorstwa „Małe Leoniszki"; 13) projekt statutu o zabezpieczeniu emerytalnem pracowników miejskich i ich rodzin; 14) projekt statutu drogowego; 15) wniosek w sprawie uznania ulic: Kolejowej, Gościnnej, i innych za ulice użyteczności publicznej oraz przejęcia tych ulic pod zarząd miasta.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zebranie organizacyjne komitetu „Tygodnia Opieki Polskiej nado rodakami na Obczyźnie.** W dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu „Tygodnia Opieki Polskiej nad Rodakami na Obczyźnie. Protektorat tygodnia objął p. wojewoda Raczkiewicz. Przewodniczącym komitetu został p. Włodzimierz Hryhorowicz, naczelnik wydziału Urzędu Wojewódzkiego. Zebranie wyłoniło dwie sekcje: propagandową i finansową.

„Tydzień Opieki Polskiej na Rodakami na obczyźnie" odbędzie się w Wilnie w czasie od poniedziałku 9 bm. do niedzieli 15 grudnia włącznie.

Od 1927 roku czynny jest w naszem mieście (przy ul. Metropolitalnej 1) Oddział Opieki Polskiej, stowarzyszenia nadzwyczaj pożytecznego, które ziomkom naszym żyjącym poza granicami Rzeczypospolitej niesie pomoc, głównie kulturalno - oświatową. Oddziały znajdują się we wszystkich województwach. Składka miesięczna wynosi zaledwie 50 gr.

W ciągu wspomnianego wyżej tygodnia odbywać się będzie zbiórka ofiar Opieka Polska apeluje do ogółu, aby składano również książki na podarki gwiazdkowe dla Polaków żyjących zagranicą.

Bliższe szczegóły Tygodnia ogłoszone będą zapomocą afiszów. Na razie wiadomo, iż w ciągu Tygodnia odbędą się propagandowe odczyty. Jeden taki odczyt wygłosi przybyły niedawno z Brazylji superjor Misjonarzy ks. Rzemełko, który spędził tam lat kilka i mówić będzie na temat „Emigracja polska w Brazylji dawnej i obecnie". Podczas odczytu wyświetlone będzie mnóstwo obrazów z życia kolonistów polskich w Południowej Brazylji. Interesujący ten odczyt odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. 12 w południe w „Heljosie" po cenach wstępu nadzwyczaj niskich, bo po 30 i 50 gr. Z Warszawy przybędzie ze specjalnym odczytem znana tamtejsza pracowniczka społeczna p. Sliwińska.

— **Doroczne Walne Zgromadzenie Kuratorjum nod Ociemniałymi w Wilnie** odbędzie się 16 grudnia w dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego o godz. 19 i w drugim terminie o godz. 20. Porządek dzienny: 1) zagajenie i wybór prezydjum 2) sprawozdanie ogólne, 3) sprawozdanie kasowe i zatwierdzenie budżetu, 4) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5) wybory członków Komisji Rewizyjnej, 6) wolne wnioski.

KOMUNIKATY.

— **Klub Sportowy Rodziny Wojskowej** zawiadamia swe Członkinie że uruchomił następujące sekcje: narciarską, konnej jazdy, gimnastyki, tenisu, strzelnictwa i łucznictwa — Informacyj udziela Sekretarjat Rodziny Wojskowej, ulica Ad. Mickiewicza 13, w poniedziałki i czwartki od g. 16 — 17.

BALE I ZABAWY.

— **Zabawa dziecinna.** Dn. 8 bm. (w niedzielę) odbędzie się zabawa dziecinna, organizowana przez Tow. Wychowania Przedszkolnego w sali gimnazjum Słowackiego (Dominikańska 5). Początek zabawy o godz. pp. Na program złożą się: 1) Bajki (z przezroczami), 2) Scenka komiczna, 3) św. Mikołaj przyniesie niespodzianki, 4) zabawy prowadzone przez wykwalifikowane wychowawczynie. Wstęp dla dorosłych 50 gr. dla dzieci 1 zł.

RÓŻNE.

— (y) **Mimo rozporządzenia wypadki zdarzają się niemal codzień.** P. Wojewoda Raczkiewicz wydał rozporządzenie niedawno, w sprawie szybkości samochodów wyznaczając jako maksymalną szybkość 30 klm. na godzinę. w miejscowościach zabudowanych.

Rozporządzenie, rozporządzeniem a tymczasem niemal codzień dowiadujemy się o przejechaniu kogoś na ulicy, nie mówiąc już o szybkości autobusów kursujących na trasie Wilno — Grodno.

— (y) **Zdrowy odruch Zarządu Stow. Urzędn. Państwowych.** W związku z mającym się odbyć w dniu dzisiejszym kongresem pracowników państwowych Zarząd Zw. Kół S. U. P. w Wilnie na posiedzeniu w dniu 6 b. m. przyjął rezolucję w której zwraca uwagę kół na nieodpowiedni moment polityczny, w jakim akcja Centralnej Komisji Porozumiewawczej została wszczęta, oraz wzywa koła do zajęcia wobec tej akcji odpowiedniego stanowiska.

Podziękowanie. Panu Doktorowi Jaźwińskiemu za okazaną życzliwość i ofiarną pracę w czasie leczenia mojej żony składam serdeczne podziękowanie.

Czesław Jastrzębski

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr miejski na Pohulance.** Ostatnie przedstawienie „Snu nocy letniej". Dziś ostatnie przedstawienie czarownej baśni dramatycznej W. Szekspira „Sen noc letniej" z muzyką Mendelssohna. Malownicze tło dekoracyjne, świetne wykonanie całości, piękna ilustracja muzyczna tworzą prawdziwie artystyczną całość.

— **Występy Wandy Siemaszkowej.** We wtorek najbliższy wystąpi po raz pierwszy znakomita tragiczka polska Wanda Siemaszkowa w głośnej sztuce Gordina „Mirla Efros" Sztuka ta odźwierciadlająca z całą dokładnością życie żydowskie wystawioną zostanie z wielkim pietyzmem. W sztuce bierze udział chór synagogalny, soliści oraz specjalna orkiestra weselna. Wanda Siemaszkowa w sztuce tej tworzy niezapomniana kreację wywołując niezapomnianą kreację dla wielkiego talentu tej znakomitej artystki. Autentyczne kostjumy W. Siemaszkowej i akcesorja dopełniają artystycznej całości.

— **Przedstawienia popołudniowe.** Dziś o godz. 3.30 pp. w teatrach miejskich odbędą się przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych. W teatrze na Pohulance ukaże się po raz 26 „Maman do wzięcia" Grzymały Siedleckiego, w teatrze Lutnia wesoła sztuka B. Winawera „R.H. inżynier".

— **Rewja wileńska.** Nowa aktualna rewja „Czego pan chce" w wykonaniu znanego zespołu wileńskiego ukaże się w poniedziałek 9 i wtorek 10 bm. Program nadwyraz ciekawy i urozmaicony składa się z nowych piosenek monologów, rewellersów i produkcyj tanecznych. Ceny miejsc zwykłe. Bilety nabywać można w kasie zamawiań 11 — 9 w.

— **Dzisiejszy koncert symfoniczny.** Dziś w niedzielę o godz. 12 w południe w teatrze miejskim w Lutni odbędzie się koncert poranek symfoniczny poświęcony twórczości E. Griega o programie niezwykle urozmaiconym w wykonaniu wileńskiej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją Adama Wyleżyńskiego, Jako solistka wystąpi znana i utalentowana pieśniarka Zofja Bortkiewicz Wyleżyńska. Słowo wstępne wygłosi prof. M. Józefowicz. Akompanjament: J. Kropowonicki. Bilety po cenach bardzo przystępnych.

— **Koncert Witolda Jodki.** W sobotę w dn. 14 bm. w sali kresowej przy ul. Zawalna 1 odbędzie się ciekawy koncert z powodu 25 lecia pracy artystycznej dobrze znanego w Wilnie solisty na cytrze Witolda Jodko, b. solisty teatrów cesarskich i profesora w Moskwie.

Witold Jodko był uczniem i pozatem następcą słynnego kompozytora i cytrzysty prof Franciszka Bauera, założyciela Moskiewskiej szkoły cytrzystów, kótrzy w dalszym ciągu prowadził i znacznie ją pogłębił i udoskonalił.

Od 1910 r. W. Jodko prowadził wydawnictwo nut dla cytry, zapoczątkowane przez tego F. Bauera i jego „Bibljoteka cytrzysty" cieszyła się ogólnem powodzeniem tok w kraju, jak za granicą.

Koncerty W. Jodko wywoływały zawsze wielkie zainteresowanie i były entuzjastycznie przyjmowane przez publiczność; wykonanie W. Jodko odznacza się wielką subtelnością i nosi charakter uczuciowo - romantyczny, tak właściwy dla duszy słowiańskiej; ton silny i zarazem szlachetny całkowicie usprawieliwia powiedzenie F. Liszta, że „cytra — to instrumnet marzenia".

W. Jodko był bardzo lubiany w dawnych sferach dworskich i często grywał w obecności cesarzów austrjackiego i rosyjskiego. W roku 1910 W. Jodko był odznaczony pierwszą nagrodą na konkursie w Neapolu. Swoją grą. W. Jodko chętnie zawsze popierał różne instytucje i cele dobroczynne i społeczne.

W koncercie omawianym W. Jodko odegra szereg utworów najbardziej lubianych przez publiczność oraz utwory nigdy jeszcze nie wykonywane publicznie.

W koncercie bierze udział zaszczytnie znanana publiczności świetna śpiewaczka p. Helena Dal, śliczny głos której już kilkakrotnie czarował wileńską publiczność.

Bilety są do nabycia przy wejściu na koncert.

CO GRAJĄ W KINACH?

Słońce — Tancerka Katarzyny II.
Piccadilly — Biała księżna.
Ognisko kolejowe — Policmajster Tagiejew.
„Heljos" — Szlakiem hańby.
„Hollywood" — Zakazana kobieta
„Wanda" — Bezbożne dziewczę z hustawki
„Światowid" — Niewolnik zmysłów.
Miejskie — Bagażowy Nr. 13
Lux — Tajemnice Wchodu.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (c) **Pajęczarz.** Ze strychu domu nr. 1 przy ulicy Jakóba Jasińskiego skradziono bieliznę wartości 300 zł. na szkodę Wilhelminy Białkowskiej

— (c) **Ujście złodzieja.** Na kradzieży ze sklepu Heleny Moruszkówny (Piłsudskiego 20) ujęto Józefa Plenko bez stałego miejsca zamieszkania.

— (c) **Kradzione drzewo.** Na ulicy Pioromont zatrzymano Edwarda Raubo (Pioromont 17) i Wacława Sokołowskiego (Trwała 3) wiozących deski skradzione z tartaku Lewina (Kalwaryjska 21).

— (c) **Szopenfeldziarka.** Na rynku Łukiskim usiłowała zciągnąć ze straganu bucik Chaja Lubczańska (Antokolska 79).

— (c) **Kradzież konia.** Leonowi Mikoszo (Sosnowa 2) skradziono z podwórka konia wartości 800 zł.

— (c) **Niedozwolona operacja.** Policja aresztowała Agatę Pietratis (Majowa 23) jako oskarżona o operację Jadwigi Sienkiewiczowej (Jerozolimska 34), która w rezultacie po przewiezieniu do szpitala św. Jakóba zmarła.

— (c) **Wypadki za dobę.** Za czas od 6 do 7 bm. do godziny 9 rano zanotowano w Wilnie 85 wypadków. W tem było kradzieży 14, zakłóceń spokoju i nadużycia alkoholu 16 przekroczeń administracyjnych 41 i t.d.

— (c) **Zatrucie czadem.** Nocy ubiegłej uległa zatruciu czadem wydostającym się od zbytnio napalonego pieca rodzina Kadziewiczów (Ostrobramska 14) składająca się z 4 osób i Tajba Kaganowicz (Tatarska 8).

Zatrutych uratowano.

— (y) **Niefortunne karesy.** We wsi Gwozdowo miał miejsce nieszczęśliwy wypadek spowodowany przez nieostrożność jednej z robotnic zatrudnionych przy młóceniu zboża.

W chwili kiedy robotnik Aleksander Szpak podkładał zboże do młócarni został popchnięty przez przekomarzającą się z nim dziewczynę Zofję Dajlidzionek. Szpak upadł tak niefortunnie że ręka dostała się w tryby młocarni. Tryby zmiażdżyły biednej ofierze niefortunnych karesów palce.

Poszkodowanego przewieziono do szpitala w Dziśnie.

— (c) **Ciężki dzień przemytników.** W ubiegłą środę policja aresztowała aż trzech konkurentów monopolu tytuniowego trudniących się „przywatnym" wyrobem papierosów.

Na ulicy W. Pohułanka zatrzymano Michela Mirskiego (Piłsudskiego 17) który niósł tysiąc sztuk papierosów wyrobu zagranicznego , na dworcu kolejowym podczas przybycia pociągu z Zemgal ujęto Lotę Kalmyk mieszkankę Druji przy której znaleziono 32 klg. przemytu, wreszcie zatrzymano Hirsza Rubinowa (Stefańska 24) również z nielegalnym bagażem.

— (c) **Pajęczarze.** Na gorącym uczynku kradzieży bielizny ze strychu domu Nr. 6 przy ulicy Miłosiernej ujęto Michała Aleksandrowicza i Jana Kitkowskiego.

— (c) **Wypadki podczas pracy.** W pobliskiej wsi Podwysokie (II kom. p.p.) wpadł w tryby młocarni Józef Reutt lat 28 i uległ złamaniu nogi i ogólnemu poszwankowaniu.

Rannego przewieziono do szpitala żydowskiego. Podobny wypadek miał miejsce we wsi Niescołowce gminy bienickiej gdzie trafił pod kierat i złamał nogę Aleksander Haniuk.

Poświęcenie gmachu starostwa w Postawach

(telefonem od wł. korespondenta „Słowa")

Dziś dnia 7 bm. w sobotę o godzinie 13 min. 30 odbyło się poświęcenie nowozbudowanego gmachu starostwa tutejszego. Na uroczystość tę przybył p. wojewoda Raczkiewicz w towarzystwie dyrektora robót publicznych inż. Siła Nowickiego i referenta prezydjalnego urzędu wojewódzkiego Staniewicza. Ponadto w uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz miejscowych z starostą Niedźwiedzkim i dowódcą garnizonu mjr. Kamińskim na czele, oraz liczni reprezentanci ludności. Poświęcenia gmachu dokonał ks. proboszcz Kaczmarek który następnie przemówił w podniosłych słowach. Następnie wygłosił przemówienie p. wojewoda Raczkiewicz, życząc staroście i urzędnikom, ażeby gmach nowy był miejscem, do którego przychodzi cała ludność z zaufaniem i wiarą, że sprawy jej będą załatwione sprawiedliwie. Przemawiał w końcu w imieniu urzędników i własnem starosta Niedźwiedzki. Przemówienie te wygłoszone było w sali reprezentacyjnej starostwa. Z racji uroczystości wysłano telegramy do pp. ministrów spraw wewnętrznych i robót publicznych.

RADJO

Niedziela, 8 grudnia 1929 r.

10.15 : Transmisja nabożeństwa z Poznania. 11,55—12,00: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, koncert i odczyty rolnicze. 16,50 —17,15: Audycja dla dzieci. Chóry szkolne przed mikrofonem. 17,15 - 17,40: „Jaką rolę odgrywają warzywa i przyprawy w naszej djecie" odczyt wygłosi profesor U. S. B. Jan Muszyński. 17,40—18,00: Transmisja z Warszawy. Koncert. 19.00—19,25: „Co się dzieje w Wilnie?" pogadankę wygłosi profeser U. S. B. Mieczysław Limanowski, 19,25—19,40: 10-ta lekcja języka niemieckiego, prowadzi dr. Włodzimierz Jacobi. 10,40—20,00: Program na poniedziałek sygnał czasu z Warszawy i rozmaitości. 20.30 - 20.30: Transmisja z Krakowa Słuchowisko. 20,30—22,00: Koncert wieczorny, transmitowany z salonu „Radjo i Światło" Philipsa w Wilnie. Wykonawcy: Janina Szmurłowa-Skowrońska (m. sopran) Elza Ignal (sopran kolorat.), R. Rubinstein (akomp.). W programie: 1) Massenet—arja Charlotty z opery „Warther", 2) Saint-Sans —arja z opery „Samson i Dalila", 3) Czajkowski - dwie pieśni, 4) Niewiadomski: a) „Bolezo", „Krakowiak" wykona J.Szmurłowa-Skowrońska Cz. II. 1) J. Strauss—„Voce di primareza", 2) Arditti „Czarownica", 3) Greczoninow—„Syrena", 4) Glier—„Słowik", 5) Niewiadomski — „Otwórz Janku" 6) Różycki—walc z opery „Casanova", 7) Puccini—arja z opery „M-me Butterfly" wykona Elza Igdal. Część III. 1) Delibes—duet z opery „Lakmé", 2) Czajkowski—duet „Brzask". 22,00—24,00: Transmisja z Warszawy—feljeton, komunikaty i muzyka taneczna.

Poniedziałek, dnia 9 grudnia 1929 r.

11.55—12.05: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu. 12.05—13.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13,10—13,20: Transmisja z Warszawy. Komunikat meteorologiczny. 15.40 —16.00: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 16.00 16.15: Pogadanka o społecznem zwalczaniu gruźlicy wygł. dr. A. Brokowski. 16,15— 17,00: Muzyka popularna w wykonaniu zespołu muzycznego Polskiego Radja w Wilnie. W programie 1) Rossini - uwertura „Wilhelm Tell", 2) Delibes—fantazja z opery „Lakme". 3) de Micheli—Sérénade des baisers, 4) Beethoven —adagio z sonaty patetycznej, 5) Meyerbeer —Taniec z pochodniami, 6) Blaauw—Dzwony Intermezzo. 17.00 —17.25: Audycja dla dzieci. Bajeczki dla najmłodszych opowie Zula Minkiewiczówna, 17,25—17,45: „Jak nie należy mówić po polsku" pogadankę wygłosi Jerzy Wyszomirski, 17,45 — 18,45: Transmisja z Warszawy Koncert, 17,45—19,25: Audycja literacka: „Teatr amatoski" zradjofonizowana krotochwila Michała Bałuckiego w wykonaniu Zespołu Dramatycznego Rozgłośni Wileńskiej. 19,25 —19,40: 8 ma lekcja języka włoskiego — prowadzi dr. Janina Rostkowska, 19,40 — 20,05: Program na wtorek, sygnał czasu z Warszawy i rozmaitości 20,05—20,30: „Reżyser filmowy", odczyt wygłosi Leszek Szeligowski, 20,30—23,00: Transm. z Warszawy—Koncert międzynarodowy, feljeton i komunikaty. 23,00—24,00: „Spacer detektorowy po Europie" (retransmisja stacyj zagranicznych.

Dla oczyszczenia krwi pijcie rano przez kilka dni z rzędu szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa. Stosowana przez bardzo wielu lekarzy woda Franciszka - Józefa wzmacnia żołądek, reguluje trawienie, poprawia stan krwi, uspakaja system nerwowy, dając zdrowie całemu organizmowi i jasność umysłu. Żądać w aptekach i drogerjach.

GIEŁDA WARSZAWSKA

7 grudnia 1929 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno
Dolary	8,90,	8,92,	8,88,
Belgja	124,76,	125,07,	124,45
Kopenhaga	239,20,	239,80,	238,60
Budapeszt	156,00	156,40	155,64
Holandja	359,69	360,59	358,79
Londyn	43,50,5	43,61,	43,40
Nowy-York	8,89,5	8,91,5	8,87,5
Oslo	278,95	279 55	278,35
Paryż	35,10	35,19	35,10,5
Praga	26,43	26,50,	26,36,5
Szwajcarja	173,21,	173,64,	172,78
Bukareszt	5,3125	5,3137	5,3119
Stokholm	239,87,	240,47	239,27
Wiedeń	125,40	125,71	125,09
Węgry	155,57	155,74	155,17
Włochy	46,68,	46,80,	46,56,

Marka niemiecka 213,44, Gdańsk 173,97.

Papiery procentowe:

Pożyczka inwestycyjna 117.75. Premjowa dolarowa 66.50 5 proc. konwersyjna 49,75. 6 proc.dolarowa 80.— 10 proc. kolejowa 102,50, 5 proc. kolejowa 46,50. 8 proc. L. Z. B. Gosp Kraj. i Banku Roln., obligacje B. Gosp Kraj. 94. Te same 7 proc. 83,25. 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 47,10 8 proc. warszawskie 67,50. 5 proc. warszawskie 52.— 8 proc. Łodzi 61,50. 10 proc. Siedlec 69.— 8 proc. obligacje P. B Komunalnego 93, Stabilizacyjna 88.25. 5 proc Radomia 43. 8 proc. ziemskie 79. 4 proc ziemskie 46.25 6 proc. poż. konw. Warsz. 50.25 4 i pół proc. warsz. 46. Kalisz 57 8 proc. T. K. Przem. Polskiego 79,— 8 proc. Piotrkowa 75.25

Akcje.

Bank Polski 167,—168.— Powszechny Kredyt 110. Związek Spółek Zarobkowych 78.50. Puls 8.50. Elektrownia w Dąbrowie 69. Cukier 29.— Cegielski —,—. Modrzejów 18. Norblin 80. Ostrowiec 1-III em. 66 Starachowice 21.50 21,25 Zieleniewski 80, —80. Parowozy 20. Węgiel 69,75 Parowozy —, —. Borkowski 8 50 Spiess 105. Lilpop 34.— B. Zachodni 75. Kijewski 90, Klucze 8.50 III em. 73,50. Siła i Światło 98.50 Firley 39. Bank Dysk. 125. Nobel 12,50 Rudzki 28,50 Haberbusch 103. Bank Handlowy—120. Wysoka 145. Zawiercie 6,50.

NIE NAZWĄ lecz JAKOŚCIĄ zdobył moj napoj KOLOSALNV SUKCES! PREGZ z FALSYFIKATAMI!

W celu ochrony przed falsyfikatami mego słynnego orzeźwiającego napoju znanego dotychczas pod nazwą „SINALCO" ten sam napój ukaże się pod nazwą „FRUID" obecnie op tentowany

Żądajcie tylko „FRUID" Bernsztejna z oryginalną etykietą i kapslem

UWAGA! wszystkie napoje pod nazwą „SINALCO" i podobnie brzmiące nazwy nie mają nic wspólnego z moim napojem „FRUID".

Wytwórnia Bernsztejna Wilno, Zarzecze 9.

ZE ŚWIATA

OSTATNIA SIEDZIBA INDJAN

Terytorjum ochronne dla Indjan — Postęp i kultura na miejscu dzikich pól — Zanik tradycyj i zwyczajów Indjan

Stan Arizona jest jednym z najbardziej ciekawych terenów w Stanach Zjednoczonych. Tak bowiem jak w słynnym amerykańskim parku narodowym w Yellowstone o czem pisaliśmy, stworzony został specjalny pas ochronny dla najdawniejszej roślinności i najbardziej rzadkich okazów zwierząt amerykańskich, tak w Arjzonie mieści się jeden z rezerwuarów dla pierwotnych mieszkańców Ameryki: czerwonoskórych Indjan. A jeśli ponadto doda się, że ci „czerwonoskórzy" noszą wiele mówiące miano: „apaszów" — nic tedy dziwnego, że w stronę ziem tamtejszych kieruje się dość duże zainteresowanie.

Turyści którzy wybierają się na zwiedzenie Arizony — okazują jednak obok ciekawości także i nieco... lęku. Trudnoinałykało się w młodości tysiące opowiadań o „krwawych" zwyczajach czerwonoskórych — niedarmo czytało się straszliwe opowieści Karola Maya o „Mustangach" i „Old Shaterhandach".

Już jednak przy pierwszem spojrzeniu na ziemie Arizony pierzcha wszelka obawa. Okolica jest wprawdzie bardzo malownicza, ale na każdym kroku znaczą się ślady nowoczesnej kultury i cywilizacji. Świetnie zagospodarowane fermy rolne obok licznych imponująco przezentujących się kopalń miedzi — nie wyglądają najzupełniej na obozowiska legendarnych czerwonoskórych „apaszów" i wskazują raczej na solidne warsztaty pracy wszechstronnie ucywilizowanej ludności.

Zdziwienie zwiększa się jeszcze bardziej gdy stajemy wobec olbrzymiej tamy wodnej tak zwanej „tamy Roosevelta", która dokonuje tu „istnego cudu techniki", regulując spadek wód dwóch olbrzymich jezior.

A gdy wreszcie w dalszych okolicach dostrzegamy wspaniałe, barwne ogrody kaktusów, a wśród nich luksusowe hotele i wille, — gdy spoglądamy na znaczący się wszędzie dobrobyt i bogactwo, mimowoli ciśnie się na usta pytanie:

— No dobrze.... Ale gdzie są Indjanie?..

Oczywiście jest tu ich dość. Ale Indjanie spacerujący ze skalpami u pasa i polujący bezlitośnie na „blade twarze" przeszli już dawno do historji. Pozostali jedynie spokojni, zamiłowani w pracy potomkowie „czerwonoskórych", którzy jednak do legendarnych swych przodków nie okazują najmniejszego podobieństwa. Są to typowi „businessmani" amerykańscy, którzy dawno już przekuli broń na pługi, pogodzili się ze „zwycięstwem białych twarzy" i — dziś niczego więcej nie pragną, jak tylko jaknajwiększych zysków ze swych pól, na których rozrosły się liczne fabryki miedzi i innych cennych minerałów.

Właściwe obozowisko Indjan mieści się jednak jeszcze w pustynnych i skalistych okolicach Arizony w tak zwanej „Painted Desert". Tu ciągną się liczne szeregi charakterystycznych domków indyjskich, pokrytych łachmanami z żaglowego płótna, lub też skorami, malowanemi w najbardziej fantastyczne wzory. Ale i w tych obozach wymarły najzupełniej prawie tradycyjne zwyczaje. Mężczyźni nie noszą już barwnych piór, ani mokassynów, haftowanych perłami. Również tak charakterystyczne dla Indjan tatuowanie skóry zostało także zarzucone, mimo, że dziś nawet paryżanki dość często hołdują tej barbarzyńskiej modzie. Na każdym kroku natomiast widać „apaszów", paradujących w nowoczesnych charakterystycznie jednak skrojonych, ubraniach, tak zw. „stores clothes", które różnią się od innych chyba tylko tem, że nie grzeszą zbytnią czystością.

Jedynie wśród kobiet spotkać można jeszcze bardziej „egzotyczne", malownicze typy. Są to przeważnie starsze Indjanki. Niezwykłych wprost wrażeń doznaje się gdy taka siwa, czerwonoskóra „squaw" zasiądzie wieczorem z nieodstępną fajką w zębach przy płonącym ognisku. Palące się głownie rzucają tajemnicze refleksy na jej pomarszczoną twarz, zapatrzoną w żar. W wygasłych oczach czają się wówczas dziwne, jakieś blaski. Stara „squaw" zdaje się wówczas ciągle jeszcze żyć w zamierzchłych czasach. Może rozpamiętuje przy ognisku czyny sławnego wodza apaszów Gieronimo, którego zwycięstwa osnuła legenda. A może myśli o przepowiedni, która głosi: że dobry Manitu, Bóg Indjan, ukrył w pieczarach niezwyciężonych wojowników, którzy kiedyś zetrą w proch „blade twarze".

Ale marzenia sędziwych Indjanek nie spełnią się....

UWAGA DZIECI!

Towarzystwo Wychowania Przedszkolnego zaprasza wszystkie dzieci do sali Gimn. Słowackiego (Dominikańska) dziś w niedzielę o godz. 1-szej na zabawę „Święty Mikołaj".

Na program złożą się:

1) BAJKI Z PRZEŹROCZAMI
2) SCENKA KOMICZNA
3) Święty Mikołaj przyniesie niespodzianki
4) Zabawy ogólne pod kierownictwem wykwalifikowanych wychowawczyń.

Wstęp dla dzieci 1 zł. Dla dorosłych 50 gr.

POŻYCZKI

ze spłatą na 12 mies. wydaje.

Wkłady i drobne oszczędności

przyjmuje na wysokie oprocentowanie

Spółdzielcza Kasa Kredytowa

Wilno, Dominikańska 17, front.

Uwaga! Najlepsze

Kalosze, Śniegowce, Obuwie gumowe

prawdziwej znanej firmy światowej „KWADRAT"

„QUADRAT"

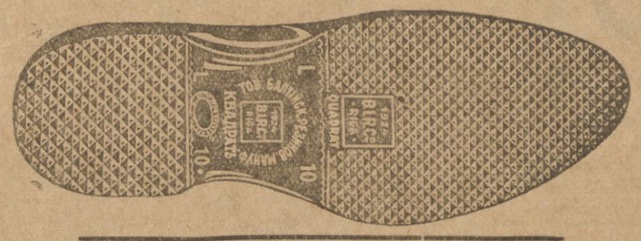

Tylko z kwadratową marką fabryczną z datą 1924 r. według powyższego wzoru.

Żądajcie wszędzie! Bądźcie ostrożni, nie zmieniajcie na inne

SKŁAD FABRYCZNY M. ZŁATIN Wilno, Niemiecka 8, tel. 13-21

WIELKA ŚWIĄTECZNA WYPRZEDAŻ

po cenach znacznie zniżonych

DH W. i E. Szumańscy

MICKIEWICZA Nr 1. —4

Sklep sukna, jedwabiu i manufaktury
CALEL NOZ NIEMIECKA 19 Telefon 890
z dnia 9-go grndnia rozpoczyna się
Wielka wyprzedaż resztek
i wysortowanych towarów
jedwabi, wełny również materjałów na ubrania męskie i płaszcze
z wielkim rabatem

Kino Miejskie
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5

Od dnia 6 do 9 grudnia 1929 r. włącznie będą wyświetlane filmy:
„Bagażowy Nr. 13"
Dramat w 8 aktach. W rolach głównych: LEATRYCE JOY, WIKTOR MC. JAGLEN, FARREL MC. DONALD, Nad program: 1) „DŻOKEJ MIMO WOLI" komedja w 2-ch aktach. 2) „CHŁOPCY DO WSZYSTKIEGO" komedja w 2 aktach. UWAGA! Do ilustrowania muzycznego tego filmu będzie użyta instalacja wzmacniająca głośnikowa Philipsa. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następny program: „W POGONI ZA DJAMENTEM".

KINO-TEATR „HOLLYWOOD" Mickiewicza 22.

Dziś ost. dzień! Wstrząs. dramat wschodni w 10 aktach „ZAKAZANA KOBIETA" (MIŁOŚĆ ARABKI). W obrazie tym role główne kreuje zespół artystów światowej sławy WIKTOR VARKONY, JETTA GAUDAL i JÓZEF SCHILDKRAUT. Oszałamiające bogactwo wschodu! Najpiękniejsze kobiety! Palarnia opium! Przepych! Wystawa! Nad program: TYGODNIK FILMOWY. Początek seansów 4, 6, 8 i 10.25. Podczas seansów przygrywa orkiestra koncertowa.

KINO-TEATR „HOLLYWOOD" Mickiewicza 22.

Jutro nadzwyczajna premjera! Arcydzieło filmowe produkcji europejskiej. Reżyserji JOE MAY.
POWRÓT Z NIEWOLI
Role główne wykonują znakomita DITA PARLO, niezrównany LARS HANSEN i GUSTAW FRÖHLICH. Motto: Przyjaźń i miłość... Dwoje przyjaciół i... Kobieta... Tragiczny trójkąt... Orkiestra koncertowa. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10.25. W dzień premjery bilety honorowe nieważne.

KINO-TEATR „HIELIOS" Wileńska 38.

Dziś ostatni dzień!
Niebywały sukces! Największa sensacja doby obecnej! SZLAKIEM HAŃBY w/g powieści Antoniego Marscyńskiego. „W szponach handlarzy kobiet". Wzrusz. dramat obyczajowy tych, któremi handlują, z MARJĄ MALICKĄ i BOGUSŁAWEM SAMBORSKIM. Wzruszające sceny. Niebywałe napięcie sensacyjne. Koncert gry! W sobotę i niedziele honorowe bilety bezwzględnie nieważne. Celem uniknięcia natłoku upraszamy Sz. Publiczność o przybycie na 15 minut przed rozpoczęciem seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15. Dziś początek o g. 2-ej.

Kino - Teatr „Słońce" ul. Dąbrowskiego 5

Dziś i dni następnych wielki dramat z życia rosyjskiego „TANCERKA KATARZYNY II" W rolach głównych: OLGO GROWSKA i OSIP RUNICZ bohater filmu „Przy Kominku". Ciemnota: rozwydrzenie i rospusta rosyjskiej szlachty pod panowaniem Katarzyny II. Krwawa groza odległych czasów niewoli chłopskiej. Historyczny balet carskiego teatru dworskiego w Petersburgu. Pod biczem despoty. Zwycięstwo miłosci. Nad program: Arcywesoła komedja „OJ TA TESCIOWA" z Harry Lloyd'em w roli głównej.

„OGNISKO" Ul. Kolejowa Nr 19 (obok dworca kolejowego).

Dziś i dni następnych, wspaniały film produkcji krajowej
POLICMAJSTER TAGIEJEW
12 aktowy dramat filmowy, osnuty na tle powieści GABRIELI ZAPOLSKIEJ. W rolach głównych artyści scen Warszawskich: BOGUSŁAW SAMBORSKI, ZBYSZKO SAWAN, MARJA BOGDA, JERZY MARR, NORA NEY, LILI ROMSKA, EUGENJUSZ BODO i inni. Początek seansów o g. 5, w niedziele i święta o g. 4. Następny program: „PRZEDWIOSNIE" w/g powieści St. Żeromskiego.

Rejestr Handlowy

DO REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WPISY:

w dniu 26. 8. 29 r.

10372. A. I. **„Ejges Mina"** w Głębokiem, ul. Wileńska 59, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Ejges Mina, zam. tamże. 2020 — VI.

10373. A. I. **„Ejdelman Frade"** w Gródku, pow. Mołodeczańskiego, sprzedaż towarów bławatnych i drobnych. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Ejdelman Frade, zam. tamże. 2021 — VI.

10374. A. I. **„Sklep spożywczy Urszuli Pieszko"** w Wilnie, ul. Fabryczna 32, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Pieszko Urszula zam. tamże. 2022 — VI.

10375. A. I. **„Pawłocki Chaim"** w Wilnie, ul. Popławska 3—1, eksploatacja lasu. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Pawłocki Chaim zam. tamże. 2023—VI.

w dniu 28. 8. 1929 roku.

10376. A. I. **„Sonia Mejerson"** w Wilnie, ul. Szawelska 3, sklep bławatny. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Mejerson Sonia zam. w Wilnie, ul. Wileńska 15. 2024 — VI.

10377. A. I. **„Bracia Grosbejn S-ka firmowa".** Sklep galanteryjny. Siedziba w Wilnie, ul. W. Stefańska 3. Firma istnieje od 1 stycznia 1928 roku. Wspólnicy zam. w Wilnie przy ul. W. Stefańskiej 3, Załman, Ajzik, Chaim i Berko Grosbejnowie. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 24 maja 1928 roku i jej uzupełnienia z dn. 18 kwietnia 1929 roku na czas nieograniczony Zarząd stanowią Załman i Ajzik Grosbejnowie. Wszelkie zobowiązania, umowy, weksle, czeki pełnomocnictwa podpisują i wydają w imieniu spółki pod stemplem firmowym Załman Grosbejn lub Ajzik Grosbejn. 2025 — VI.

w dniu 20 9. 29 r.

10706. A. I. **„Joffe Załman"** w Łużkach, pow. Dziśnieńskiego, sklep galanteryjny i innych towarów. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel Joffe Załman, zam tamże. 2048—VI

10707. A. I. **„Joselson Lejba"** w Wołkołacie. pow. Postawskiego, sklep galanteryjno-bakalejny i resztek bławatnych. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Joselson Lejba, zam. tamże. 2049—VI

10708. A. I. **„Kozlinier Chaja"** w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel — Kozlinier Chaja zam. tamże. 2050—VI

10709. A. I. **„Klot Lejba"** w Dziśnie, ul. Handlowa, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1914 roku. Właściciel Klot Lejba, zam. tamże. 2051—VI

10710. A. I. **„Krywionek Stefanja"** w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, herbaciarnia i sprzedaż wyrobów tytuniowych. Właściciel Krywionek Stefanja zam. tamże. 2052—VI

10711. A. I. **„Kraut Roza"** w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, cukiernia, sprzedaż piwa i wyrobów tytuniowych. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Kraut Roza, zam. tamże 2053—VI

10712. A. I. **„Kapłan Małka"** w Dziśnie, ul. Handlowa, sklep spożywczy i innych drobnych towarów. Firma istnieje od 1914 roku. Właściciel Kapłan Małka, zam. w Dziśnie, ul. Żeligowskiego. 2054—VI

w dniu 20. 9. 29 r.

10713. A. I. **„Kastrol Gierszon"** w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, sklep zboża, mąki i innych towarów. Firma istnieje od 1906 roku. Właściciel Kastrol Gierszon zam. tamże 2055—VI

10714. A. I. **„Kożan Jan"** we wsi Szkunciki, gm. Hermanowickiej, pow. Dzisnieńskiego, sklep drobnych towarów, tytoniu i sprzedaż piwa. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Kożan Jan, zam. tamże. 2056—VI

10715. A. I. **„Klaczko Fejga"** w Parafjanowie, pow. Dziśnieńskiego, sklep kolonjalno-galanteryjny i tytuniowy. Firma istnieje od 1921 roku. Właściciel Klaczko Fejga, zam. tamże. 2057—VI

10716. A. I. **„Korman Ignacy"** w Łużkach pow. Dziśnieńskiego, sklep spożywczy i tytuniowy. Firma istnieje od 1921 roku Właściciel Korman Ignacy, zam. tamże. 2058—VI

10717. A. I. **„Kenigsberg Rywa"** w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, sklep bławatny. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel — Kenigsberg Rywa zam. tamże. 2059—VI

10718. A. I. **„Każdan Dawid"** w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Każdan Dawid, zam. tamże. 2060—VI

10719. A. I. **„Kremer Liba"** w Głębokiem pow. Dziśnieńskiego, sklep dziegciu. Firma istnieje od 1917 roku. Właściciel Kremer Liba, zam. tamże. 2061—VI

w dniu 19. 9. 29 r.

10691. A. I. **„Gurewicz Jenta"** w Dziśnie, ul. Parkowa 15, sklep skór. Firma istnieje od 1904 roku. Właściciel Gurewicz Jenta zam. tamże. 2062—VI

10692. A. I. **„Abram Guranc"** w Wilnie, ul. Zawalna 30, zakład wyrobów papierowych. Firma istnieje od 1914 roku. Właściciel Abram Guranc, zam. przy ul. Zawalnej 30. 2063—VI

10692. A. I. **„Gryszel Katarzyna"** we wsi Gierewicze, gm. Rakowskiej, pow. Mołodeczańskiego, sklep spożywczo-galanteryjny oraz tytuniowy. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel Gryszel Katarzyna, zam. tamże. 2064—VI

10694. A. I. **„Gordon Henia"** w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, sklep spożywczo-galanteryjny. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Gordon Henia, zam. tamże. 2065—VI

10695. A. I. **„Godzin Chasia"** w Głębokiem pow. Dziśnieńskiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel — Godzin Chasia zam. tamże. 2066—VI

10696. A. I. **Godkin Dwejra"** w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1926 roku Właściciel Godkin Dwejra, zam. tamże. 2067—VI

10697. A. I. **„Geskin Cyna"** w Głębokiem pow. Dziśnieńskiego, sklep bławatny. Właściciel Geskin Cyna zam. tamże. 2067—VI

10698. A. I. **„Goldzin Dora"** w Dziśnie, przy ul. 3-go Maja 12 sklep spożywczy. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel Goldzin Dora, zam tamże. 2069—VI

10699. A. I. **„Goldman Józef"** w Dziśnie, Pl. Rynkowy 4, sklep bławatny. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Goldman Józef, zam. tamże. 2070—VI

10700. A. I. **„Hoberman Hirsz"** w Dokszycach, pow. Dziśnieńskiego, sklep mięsa. Firma istnieje od 1904 roku. Właściciel Hoberman Hirsz, zam. tamże. 2071—VI

10761. A. I. **„Hauchman Gierszon"** w Dziśnie, ul. Mickiewicza 3, sklep spożywczo-tytuniowy i materjałów piśmiennych Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel Hauchman Gierszon, zam. tamże. 2072—VI

10702. A. I. **„Iwaszkiewicz Stanisław"** st. Królewszczyzna, pow. Dziśnieńskiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Iwaszkiewicz Stanisław zam. tamże 2073—VI

10703. A. I. **„Kastrel Joffe"** w Dziśnie, ul. Parkanna 2, sklep spożywczy, kolonjalny i tytuniowy. Firma istnieje od 1914 roku. Właściciel Kastrel Joffe, zam. tamże. 2074—VI

10704. A. I. **„Joczys Stanisław"** w Królewszczyźnie, pow. Dziśnieńskiego, bufet kolejowy. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Joczys Stanisław, zam. tamże 2075—VI

10677. A. I. **„Flejszer Załman"** w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, jatka mięsna. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel Flejszer Załman, zam. tamże. 2076—VI

10678. A. I. **„Frydman Mejer"** w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel Frydman Mejer, zam. tamże. 2077—VI

10679. A. I. **„Frydman Abram"** w Dokszycach, pow. Dziśnieńskiego, sklep bakalejno-galanteryjny. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Frydman Abram zam. tamże. 2078—VI

10680. A. I. **„Finkielman Sora"** w Dziśnie, Rynek, sprzedaż mięsa. Firma istnieje od 1904 roku. Właściciel Finkielman Sora zam. w Dziśnie, ul. Kościuszki. 2079—VI

10681. A. I. **„Fin Chaja"** w Hołubiczach, pow. Dziśnieńskiego, sklep spożywczo - galanteryjny i tytuniowy. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel Fin Chaja, zam. tamże. 2080—VI

10682. A. I. **„Fiszman Genia"** w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel — Fiszman Genia, zam. tamże. 2081—VI

10683. A. I. **„Fisz Fejga"** w Duniłowiczach, pow. Postawskiego, sklep spożywczy i galanteryjny. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Fejga Fiszer zam. tamże. 2082—VI

w dniu 19. 9. 29 r.

10684. A. I. **„Frydman Jankiel"** w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel Frydman Jankiel, zam. tamże. 2083—VI

10685. A. I. **„Fejgielson Marjasza"** w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, sklep mięsa. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Fejgielson Marjasza, zam. tamże. 2084—VI

10686. A. I. **„Gerszman Lejba"** w Dziśnie, ul. Głębocka 4, sklep różnych drobnych towarów i wyrobów tytuniowych. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel Gerszman Lejba, zam. tamże. 2085—VI

10687. A. I. **„Gindlin Sosia"** w Dokszycach pow. Dziśnieńskiego, sklep kolonjalno-spożywczy i tytuniowy. Firma istnieje od 1910 roku. Właściciel Gindlin Sosja, zam. tamże 2086—VI

10688. A. I. **„Grykinier Mejer"** w Dziśnie, ul. Gdańska, 8, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Grykinjer Mejer, zam. tamże. 2087—VI

10689. A. I. **„Garbar Nochum"** w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel Garbar Nochum, zam. tamże. 2088—VI

10690. A. I. **„Gejdenson Samuel"** w Parafjanowie, pow. Dziśnieńskiego, sklep spożywczy i galanteryjny. Firma istnieje od 1921 roku. Właściciel Gejdenson Samuel, zam. tamże. 2089—VI

w dniu 18. 9. 29 r.

10663. A. I. **„Drejzin Etka"** we wsi Szkunciki, gm. Hermanowickiej, pow. Dziśnieńskiego, sklep spożywczy, łokciowy i skór. Firma istnieje od 1919 roku. Właściciel Drejzin Etka, zam. tamże. 2090—VI

10664. A. I. **„Długin Chaja - Doba"** w Dokszycach, pow. Dziśnieńskiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel Długin Chaja - Doba, zam. tamże. 2091—VI.

10665. A. I. **„Dejcz Ancel"** we wsi Krasnogórka, gm. pinskiej, pow. Brasławskiego, eksploatacja jezior. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel Dejcz Ancel, zam. tamże. 2092—VI

10666. A. I. **„Dimensztejn Drejza"** we wsi Błoszniki, gm. Jaźnieńskiej, pow. Dziśnieńskiego, sklep spożywczy i innych drobnych towarów. Firma istnieje od 1920 roku Właściciel Dimensztejn Drejza, zam. tamże. 2093—VI

10667. A. I. **„Dzimensztejn Berta"** we wsi Błoszniki, gm. Jaźnieńskiej, pow. Dziśnieńskiego, sklep spożywczy i innych drobnych towarów. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel Dzimensztejn Berta, zam. tamże. 2094—VI

10668. A. I. **„Dworman Josiel"** w Dziśnie, ul. Handlowa 5, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel Dworman Josiel zam. tamże. 2095—VI

10669. A. I. **„Drejzin Hirsz"** w Hermanowiczach, pow. Dziśnieńskiego, sklep spożywczy, tytuniowy i innych towarów. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel Drejzin Hirsz, zam. tamże 2096—VI

10670. A. I. **„Dykman Czernia"** w Dokszycach, pow. Dziśnieńskiego, sklep bakalejno-spożywczy. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Dykman Czernia, zam. tamże. 2097—VI.

10671. A. I. **„Etman Elja"** w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Etman Elja, zam. tamże. 2098—VI

10672. A. I. **„Frejdkin Chaim"** w Głębokiem pow. Dziśnieńskiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1921 roku. Właściciel Frejdkin Chaim, zam. tamże. 2099—VI

10673. A. I. **„Fuks Josel"** w Łużkach, pow. Dziśnieńskiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1921 roku. Właściciel Fuks Josel. zam. tamże. 2100—VI

w dniu 19. 9. 29 r.

10674. A. I. **„Fejerman Szewel"** w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, sprzedaż skór prostego wyrobu. Firma istnieje od 1914 roku Właściciel Fejerman Szewel, zam. tamże. 2101—VI

10675. A. I. **„Fingerhaut Pesia"** w Głębokiem pow. Dziśnieńskiego, sklep drobnej galanterji. Firma istnieje od 1919 r. Właściciel Fingerhaut Pesia zam. tamże. 2102—VI

10676. A. I. **„Fejgiel Małka"** we wsi Dworzyszcze, gm. Jaźnieńskiej, pow. Dziśnieńskiego, sklep spożywczy i wyrobów tytuniowych. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Fejgiel Małka, zam. tamże. 2103—VI

w dniu 17. 9. 29 r.

10628. A. I. **„Słobodkin Leja"** w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, sklep bławatny. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Słobodkin Leja, zam. tamże. 2104—VI

10629. A. I. **„Szmuszkowicz Nochem"** w Dziśnie, ul. Handlowa 9, sklep bławatny. Firma istnieje od 1910 roku. Właściciel Szmuszkowicz Nochem, zam. tamże. 2105—VI

10630. A. I. **„Tejtelbaum Chana"** w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, sklep drobnych towarów i farby. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Tejtelbaum Chana zam. tamże. 2106—VI

M. GORDON Sp. Akc. Niemiecka 26
wielka wyprzedaż resztek
Uwaga! Olbrzymi wybór resztek jedwabi
Sprzedaż normalna odbywa się na parterze.

Kosmetyka
Gabinet Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. Urodę kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8 W Z. P. 43.

Urodę KOBIECĄ konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulacje i trwałe przyciemnianie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB" J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyj. od g. 10—7.

AKUSZERKI
Akuszerka Śmiałowska oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, piegi, wągry, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46.

LOKALE
3 pokoje z kuchnią, werandą, częściowo z wygodami i ogródkiem. Krzywe Koło 23, róg Filareckiej, -o

Mieszkanie 5-cio pokojowe do wynajęcia. Antokol, ul. Senatorska 7. -1

Pokój umeblowany, wygody wanna, frontowy niekrępujący. Kasztanowa 5-7, od 5—7.

POSADY
Ochmistrzyni z ukończoną szkołą gospodarczą, kursami hodowlano-mleczarskiemi, posiadająca dłuższą praktykę w większym gospodarstwie, poszukuje odpowiedniej posady. Wiadomość: ul. Sierakowskiego 23—7. -0

Warszawianka, wychowawczyni nauczycielka poszukuje posady do młodszych dzieci z całodzienną opieką. Posiada doskonałe świadectwa. Francuski i metodę Frebla, Przygotowuje do gimnazjum, wyjedzie na wieś. Adres: Antokol—Piaski Nr 7 m. 2. -2

Prawnik poszukuje praktyki rejentelnej w Wilnie. Oferty do Biura Reklamowego w Wilnie, Garbarsk 1, dla A. R.

Od zaraz poleca się służącą ze wsi młodą, pracowitą, znającą kuchnię, pranie, do małej rodziny do wszystkiego. Skopówka 5 m. 1. -o

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyj, prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42-H. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. -4

KUPNO I SPRZEDAŻ
MAJĄTEK ziemski o dobrej glebie, obszaru przeszło 300 ha, orna, łąki, las. Zabudowania w pełnym komplecie, można nabyć przy gotówce 20.000 dolarów Dom H-K „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05.

Folwark sprzedam, 18 klm. od Wilna, na brzegu Wilji, 123,5 ha z cegielnią, żywym i martwym inwentarzem, można ze zbiorami. Adres: Wilno, hotel Wenecja, u portjera. -o

Pianino zagr. firmy w prawie nowym stanie, okazyjnie do sprzedania, ul. Wiwulskiego 3 m. 3.

Pianina pierwszorzędnych fabryk sprzedaję na dogodnych warunkach i wynajmuję. Kijowska 4 m. 10. -2

Fortepian gabinetowy pierwszorzędnej zagr. fabr. okazyjnie niedrogo do sprzedania. Zawalna 28 m. 10.

M. Wileński S-ka Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny. Istnieje od 1843 r. Fabryka i skład mebli: jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy biurka, krzesła dębowe i t. p. Dogodne warunki i na raty.

Do sprzedania Dacha syberyjska na oposach, biurko-tualetka i różne rzeczy. Zaułek Warszawski 9 m. 4. -0

3 DOMY murowane, dochodowe, z długiem bankowym sprzedamy za 3.5000 dolarów Wileńskie Biuro Komisowo-Handl. Mickiewicza 21, tel. 152. -1

Do sprzedania pozostałe z licytacji: Taksówka Forda 950 zł., pianino 1800 zł. i fortepian krótki Fejdbera 650 zł., duży kredens, maszyny do szycia, elektrolux, centryfuga, 2 kandelabry bronzowe, różne żyrandole elektryczne, palto fokowe, dywan perski, lornetka polowa, cytra, kilka pierścionków z brylantami, broszka brylantowa, zegarek złoty chronometr, maszyna do pisania. Lombard, Biskupia 12

AKUMULATORY „Petea" do radja, samochodów, światła i inne. Sprzedaż, fachowe ładowanie i naprawa. Firma Michał Girda Szopena 8. Tel. 16-72.

Otrzymano najnowsze modele PIANIN Fabryk: „Pleyel — Paris", „Arnold Fibiger", „A. Drygas" „Sommerfeld" K. Dąbrowska Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6, SPRZEDAŻ i WYDZIERŻAWIENIE

Inżynierowie H. Jensz, Wł. Jacewicz
Biuro Inżynieryjno - Meljoracyjne
Wilno, ul. Portowa Nr. 28 m. 6. Telefon Nr 13-11.
Sporządza projekty i wykonuje roboty wodociągowe i kanalizacyjne. -2

Kupimy 20 krów mlecznych. Oferty: poczta Dokurniszki, p. Oszmiański. m. Omelany, A. Czereyski. -0

RÓŻNE
Poszukujemy mieszkań większych i mniejszych dla solidnych lokatorów Dom H. K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9 05 -o

Oszczędności swoje złote i dolary ulokuj na 13 proc. rocznie. Gotówka twoja jest zabezpieczona złotem, srebrem i drogiemi kamieniami. LOMBARD Plac Katedralny, Biskupia 12. Wydaje pożyczki pod zastaw złota, srebra, brylantów, futr i t. d. -4

Pożyczki w dowolnej sumie i walucie załatwia Wil. Biuro Komisowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152. 1-

PRACOWNIA damskich strojów. Suknie balowe, wieczorowe, oraz płaszcze po cenach przystępnych. Wykonanie eleganckie. Pzyjmuję też uczenice do nauki kroju i szycia. Wyuczenie się zapewnione. Skopówka 7 m. 8. 0—5044

Pamiętać należy że najsolidniej i najtaniej kupić można najelegantsze FUTRA MĘSKIE i PŁASZCZE futrzane DAMSKIE tylko w firmie P. LANCMAN Wilno, Wielka 56. Tamże najbogatszy wybór ubiorów męskich i smokingów. Gotowe i na obstalunki.

Nowość! Radjo Model 1930 r. Trzechlampowy ekranowy odbiornik co do mocy zasięgu i selektywności zastępuje 5—6 lampowy. Ekonomiczny, tani i łatwy w obsłudze. Wileńska Pomoc Szkolna Wilno, Wileńska Nr. 38.

Zabezpieczenie najpewniejsze na kapitał i procenta załatwia Wileńskie Biuro Komisowo - Handl Mickiewicza 21, tel. 152. -1

Oszczędności lokujemy na dobre oprocentowanie D. H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05. -0

Kursa kroju, szycia robót ręcznych i modelowania S. Stefanowiczówny ul. Wielka 56, m. 3 Zapisy codziennie, na kursa dzienne i wieczorowe. -0

ZGUBY
Zgubiony Index 787, wydany przez Wydział Prawa i Nauk Społecznych U. S. B, na imię Ryszarda Puchalskiego, unieważnia się. -0

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Odpowiedzialny redaktor Witold Woydyłło.
Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie", Kwaszelna 23.